

PIĄTEK-NIEDZIELA
12-14 MARCA 2021

Redaktor wydania:

Dominik Smaga

Cena 3,20 zł

(w tym 8% VAT)

Rok XXVII Nr 49 (7014)

ISSN 2353-6926

NR INDEKSU 348325

Zapłacimy kaucję za plastikowe butelki

HANDEL Nawet 2 zł może wynieść kaucja naliczana przy zakupie wody lub innego napoju w plastikowej butelce. Nad przepisami wprowadzającymi system kaucyjny pracuje Ministerstwo Klimatu. Pieniądze za butelkę można by było odzyskać po jej zwróceniu

Dominik Smaga

Z pewnością system obejmie butelki na napoje z tworzywa sztucznego PET o pojemności do 3l – informuje Ministerstwo Klimatu w odpowiedzi na nasze pytania.

Resort zastrzega, że zastanawia się również nad wprowadzeniem kaucji za wiele innych opakowań, nie tylko plastikowych i nie tylko po napojach.

– Rozważane jest ewentualne objęcie systemem butelek szklanych i puszek po napojach oraz opakowań kartonowych, wielomateriałowych, na napoje i żywność – przyznaje ministerstwo.

Kaucja ma być zwracana klientowi, gdy odda opakowanie. – Projektowany system kaucyjny nie będzie wymagał posiadania paragonu – zapowiada resort, zatem do skupu będą też mogły trafiać puste butelki walające się po krzakach.

Jak duża może być kaucja? Tego ministerstwo jeszcze nie przesądza. Jej sensowną wartość próbowała wyliczyć Polska Federacja Producentów Żywności, która doszła do wniosku, że kaucja nie może być mniejsza niż 50 groszy, by posiadaczowi butelki w ogóle chciało się ją zwracać. Ale pojawiają się też głosy, że skuteczniejsza byłaby stawka 1 zł a nawet 2 zł.



Skup butelek może być częściowo zautomatyzowany. W większych sklepach miałyby się pojawić automaty przyjmujące puste opakowania. Nie są to jednak tanie maszyny.

– Koszty wahają się od 50 tys. do 150 tys. zł za sztukę, zależnie od wielkości i stopnia zaawansowania – zauważa fundacja Warsaw Enterprise Institute w swojej analizie dotyczącej utworzenia w Polsce systemu kaucyjnego.

Na taki wydatek z pewnością nie będą mogły sobie pozwolić małe, osiedlowe sklepy. Ministerstwo uspo-

ka, że nie zamierza ich do tego zmuszać.

– Wykorzystanie automatów do zbiórki opakowań objętych kaucją zapewne nie będzie obowiązkowe – od-

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

kaja, że nie zamierza ich do tego zmuszać.

– Wykorzystanie automatów do zbiórki opakowań objętych kaucją zapewne nie będzie obowiązkowe – od-

powiada nam resort klimatu. – To od decyzji przedsiębiorców będzie zależało, czy i w jakiej liczbie wykorzystają automaty.

Mniejsze sklepy mogłyby wprowadzić „ręczny” skup opakowań. Sprzedawca skanowałby kod kreskowy na butelce, a potem wrzucał ją do pojemnika lub worka.

– Składowanie tych butelek może być dużym problemem dla małych sklepów – mówi pan Marcin, który na lubelskim Kośminku prowadzi nieduży spożywczy. – Ledwo mam miejsce na zapleczu, żeby towar zmieścić, gdy mam dostawę.

Wprowadzenie kaucji za plastikowe opakowania może przysporzyć problemów małym sklepom, ale budżetowi państwa, jak przekonuje ministerstwo, nie przysporzy dodatkowych pieniędzy. – Zyski będą związane z mniejszym zanieczyszczeniem środowiska – wyjaśnia resort klimatu.

– Szacuje się, że Polacy każdego roku wyrzucają ponad 3 mln ton plastików i aluminium, w które zapakowane są produkty codziennego użytku, z czego ponad połowa to jednorazowe opakowania po napojach – zauważa fundacja WEI.

– Jeśli system sprawnie zadziała, może być korzystny. Mamy przykłady kilku europejskich państw, które wdrożyły to na dużą skalę. Może to być też bodźcem do tego, żeby wrócić do użytku zwrotnego szklane butelki – ocenia Krzysztof Gorczyca, prezes Towarzystwa dla Natury i Człowieka, lubelskiej organizacji ekologicznej. – Wszystko zależy od szczegółów.

Szczegóły dopiero mają być ustalone. Ministerstwo zapewnia, że wciąż pracuje nad projektem nowych przepisów. Nie podaje na razie możliwego terminu ich wejścia w życie.

Czas na leczenie mierzony w kilogramach

AKCJA Plejadę lubelskich artystów zobaczymy w teledysku, który ma pomóc zebrać pieniądze na leczenie niespełna dwuletniej Niny Słupskiej z Lublina. Chora na rdzeniowy zanik mięśni potrzebuje wartej ponad 9 mln zł terapii. Do zebrania pozostało jeszcze ponad 6,7 mln zł

Bły już tysiące charytatywnych licytacji, zakrojona na szeroką skalę akcja zbierania plastikowych nakrętek, czy wydarzenia z udziałem celebrytów. Teraz powstała piosenka i teledysk.

– Chcieliśmy, żeby w ten sposób o historii naszej córki dowiedziało się jak najwięcej osób – mówi Tomasz Słupski, tata Niny. – Dzięki teledyskowi uda się także zasilic konto zbiórki, bo serwisy muzyczne przeznaczają na ten cel część wpływów z wyświetleń.

Premiera klipu do piosenki zatytułowanej po prostu „Dla Niny” odbędzie się w serwisach Spotify, Tidal, Apple Music i Deezer. Na stronie „Nineczka Kropeczka walczą z SMA” na Facebooku można znaleźć link odsyłający do poszczególnych portali. Później piosenka będzie dostępna także na YouTube.

Autorem słów i muzyki jest Łukasz Jemiola, lubelski muzyk, kojarzony głównie z piosenką poetycką. Oprócz niego w



Kosztowna terapia musi być zastosowana zanim Nina osiągnie wagę 13,5 kg. Do jej osiągnięcia zostało już tylko 2,5 kg

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

klipie występują: Katarzyna Bujakiewicz, Sylwia Lasok, Piotr i Wojciech Cugowscy, Skubas, Marcin Wójcik z kabaretu Ani Mru Mru oraz Michał Kincel z kabaretu Smile. Za produkcję odpowiadał Adam Drath, a za zdjęcia do teledysku Piotr „Mleko” Miłkowski.

– Dowiedziałem się, że jest potrzeba, by napisać taką piosenkę. Siadłem i napisałem – mówi Łukasz Jemiola i dodaje, że muzyka i słowa powstały w niecałe dwie godziny. – Dostałem

tylko wytyczne, o czym ma być tekst. O Ninie i o tym, że odmawiając sobie drobnej przyjemności możemy komuś pomóc. I o czasie, którego jest mało.

W tej ostatniej kwestii artysta niestety ma rację. Aby terapia genowa okazała się skuteczna, musi być zastosowana, nim dziecko osiągnie wagę 13,5 kg. – Mamy jeszcze 2,5 kg czasu. Tak naprawdę nie wiemy, kiedy nam on się skończy – podsumowuje tata dziewczynki.

Zbiórka potrwa do 30 marca. (TOMA)

PRZEGŁĄD TYGODNIA

PONIEDZIAŁEK

Biegać każdy może

Na oficjalnym profilu „Miasto Lublin” zamieszczono fotomontaż trzech biegających

osób – dwóch policjantów ścigających zamaskowanego mężczyznę. Umieszczono ich w anturazie stadionu lekkoatletycznego w Lublinie. Mem opatrzone podpisem: Jakby ktoś chciał pobiegać, to nasz stadion lekkoatletyczny jest dostępny dla mieszkańców od 8 do 20. Prezydent Krzysztof Żuk chyba jednak ma inne poczucie humoru, bo mem szybko zniknął, a autor dostał burę od przełożonych. **Miało być wesoło, a wyszło jak zwykle.**



FOT. FB UM LUBLIN

WTOREK

Polityczny atak maseczką

Sławomir Potocki, radny Zjednoczonej Prawicy w Białej Podlaskiej, został przyłapany bez maseczki na zakupach. Sfilmowała go mieszkanka tego miasta. Radny całą akcję nazwał „atakami politycznymi”. Nikt nie spodziewał się innego tłumaczenia.



FOT. CZYTELNICZKA

Automatycznie nasuwa się scena ze sklepu, z komedii Stanisława Barei „Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz”: Panie Sławku raz i na naszą gablotę!

ŚRODA



FOT. BIURO RPO

Francuski łącznik

Clément Beaune, sekretarz stanu ds. europejskich w rządzie francuskim, chciał wpaść do Kraśnika z wizytą. Przy kawce miał chęć porozmawiać na temat tolerancji wobec środowisk LGBT. Niestety minister nie dojechał, a francuskie media poinformowały, że odmówiono mu wstępu do „strefy wolnej od LGBT”. Podobno tłumaczono się „trudną sytuacją zdrowotną”.

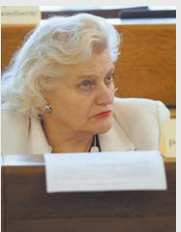
Podobno Wojciech Wilk, burmistrz Kraśnika, do dziś czeka z kawą. A Clément Beaune nie pisze, nie dzwoni...

CZWARTEK

Co się odwleczę, to nie ucieczę

Anna Jaśkowska, była radna PiS, na razie nie zbankrutuje. Sąd Apelacyjny w Lublinie zawiesił wykonanie wyroku, czyli publikację przeprosin za znieważenie Tadeusza Mazowieckiego „stalincem i agentem NKWD”. W sumie koszt publikacji przeprosin w kilku tytułach miał wynieść 8 mln zł, co doprowadziłoby ją do finansowej ruiny.

Słowo wyjdzie kanarkiem, a wróci bankrutem.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

P.P.

Kościół? Nie, dziękuję

SPOŁECZEŃSTWO Dwukrotnie wzrosła w lubelskiej archidiecezji liczba osób, które zdecydowały się na apostazję, czyli odejście z Kościoła. Zdaniem fundacji Wolność od Religii takich ludzi będzie więcej. – Bardzo się za nich modlimy – zapewnia rzecznik kurii

Agnieszka Kasperska

Zostałem ochrzczony, ale jestem osobą niewierzącą – mówi pan Konrad, który od dwóch lat stara się złożyć akt apostazji. – Nie chcę uczestniczyć w życiu instytucji, z której udziałem w życiu politycznym zupełnie się nie zgadzam.

Każdego roku rośnie liczba osób formalnie odchodzących z Kościoła. – W 2018 r. na apostazję w archidiecezji lubelskiej zdecydowały się 24 osoby – mówi ks. Adam Jaszcz, rzecznik lubelskiej kurii. W kolejnym roku było ich już 31. – Przez cały ubiegły rok dokonano 64 apostazji.

– W ostatnim czasie zainteresowanie na pewno wzrasta – potwierdza Dorota Wójcik, prezeska lubelskiej Fundacji Wolność od Religii, która pomaga w formalnościach. – Wciąż zdarzają się przypadki, że proboszczowie utrudniają złożenie aktu. Potrzebna jest wtedy nasza interwencja.

– Złożenie aktu jest bardzo długotrwałą i nieprzyjemną procedurą – przyznaje pani Agnieszka, która z Kościoła odeszła tuż przed epidemią.

– Apostazja jest mi utrudniana – twierdzi pan Konrad. Nie rezygnuje ze swojej decyzji, choć czuje się zniechęcany. – Zdarzało się, że gdy dzwoniłem, była odkładana słuchawka. Spotkałem się też z agresją słowną. Usłyszałem m.in. „proszę mi nie zawracać d...”.

– Nie bez znaczenia jest kryzys Kościoła jako instytucji i tworzona wokół niego atmosfera – mówi ks. Jaszcz, pytany o to, dlaczego wierni odchodzą. – Dla

człowieka wierzącego, grzech w Kościele będzie co prawda próbą wiary, ale też motywacją do nawrócenia i reformowania struktury. Dla kogoś, kto wiele lat temu faktycznie odszedł od Kościoła, formalne odejście może być okazją do manifestowania negatywnych emocji, a nawet przekonań politycznych.

– Ta instytucja jest na równi pochyłej i nie sądzę, by była w stanie się zreformować – ocenia tymczasem szefowa fundacji Wolność od Religii. Uważa, że najczęstszym powodem apostazji jest upolitycznienie Kościoła.

– Na drugim miejscu są przypadki pedofilii i brak empatii

W zeszłym roku w archidiecezji lubelskiej dokonano 64 apostazji, dwukrotnie więcej niż w roku 2019

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

wobec ofiar. Bardzo dużo zapytań pojawiło się też po tym, jak Trybunał Konstytucyjny zajął się sprawą aborcji – stwierdza Dorota Wójcik. – Apostazja jest więc formą sprzeciwu w stosunku do tego co dzieje się w Polsce. Jest też wyrazem bezsilności.

– W Kościele dzieje się dużo dobra – przypomina tymczasem rzecznik lubelskiej kurii, choć przyznaje, że te dobre nowiny nie zawsze docierają



do odbiorców i należy nad tym pracować.

– Ludzie obserwujący Kościół z dalszej perspektywy otrzymują często obraz już przez kogoś zinterpretowany. Ważne, aby poczuć, że nie tylko mogą do Kościoła przynależeć, albo z niego wystąpić. Mogą go też zmieniać, jak czyni to dzisiaj wielu zaangażowanych katolików – uważa ks. Jaszcz. – Z naszego punktu widzenia odejście od sakramentów Kościoła, dających udział w dobrach nadprzyrodzonych, to wielki, nieświadomiony dramat współczesnych apostatów. Szczerze się za nich modlimy.

Uzdrowiska wypatrują kuracjuszy

ZDROWIE Od wczoraj znów mogą działać zakłady lecznictwa uzdrowskiego. Obleżenia na razie nie widać. Do uzdrowisk wpuszczane mogą być tylko osoby zaszczepione przeciw COVID-19 oraz te z negatywnym wynikiem testu na obecność wirusa SARS-CoV-2

Według danych lubelskiego NFZ, tylko w marcu z leczenia uzdrowskiego w całym kraju skorzysta 1900 pacjentów z naszego regionu, dorosłych i dzieci. Ponad 250 z nich wyjedzie do sanatoriów w naszym województwie: w Nałęczowie i Krasnobrodzie.

– Na 350 zakontraktowanych miejsc przyjazd potwierdziło na razie 100 osób – przyznaje Maciej Markowski, członek zarządu Zakładu Leczniczego „Uzdrowisko

Nałęczów”. Pierwsi kuracjusze mają się tam pojawić w ciągu kilku najbliższych dni.

– Część osób, które chciałyby skorzystać z pobytu w sanatorium, niestety jest jeszcze w trakcie szczepień, albo przed przyjazdem okazuje się, że mają pozytywny wynik testu na obecność SARS-CoV-2. Wiele osób nadal boi się przyjechać ze względu na sytuację epidemiologiczną – zwraca uwagę Markowski. Zapewnia jednocześnie, że w nałęczowskim uzdrowisku przestrzegany jest

reżim sanitarny dotyczący m.in. „spożywania posiłków na stołowie, przemieszczania się w obiekcie oraz udziału w zajęciach rehabilitacyjnych”.

Przypominamy, że pacjenci, którzy chcą przyjechać na leczenie do uzdrowiska na podstawie skierowania potwierdzonego przez lubelski NFZ, muszą mieć negatywny wynik testu na SARS-CoV-2 albo być po dwóch dawkach szczepienia przeciwko COVID-19.

– Bezpłatny test przed rozpoczęciem leczenia można wyko-

nać nie wcześniej niż 4 dni przed terminem rozpoczęcia leczenia uzdrowskiego, we wskazanych punktach pobrań drive-thru. Informacja o terminie i miejscu wykonania testu zostanie wysłana SMS-em – tłumaczy Małgorzata Bartoszek, rzeczniczka lubelskiego NFZ. Nie jest potrzebne żadne dodatkowe skierowanie na badanie, a za test płaci Fundusz. O wyniku testu, jeszcze przed wyjazdem, informuje pacjenta uzdrowisko, do którego został skierowany.

KATARZYNA PRUS

40 lat cierpień, na koniec ciosy nożem

Z SALI ROZPRAW Wczoraj rozpoczął się proces emeryta z Kraśnika, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa swojej żony. Mężczyzna miał się nad nią znęcać przez 40 lat. Teraz 89-latkowi grozi mu dożywocie

Jacek Szydłowski

Ryszard S. i jego żona są parą od lat 60. ubiegłego wieku. Z akt sprawy wynika, że dramat kobiety trwał od roku 1980. Wtedy mężczyzna zaczął się nad nią znęcać. Obrażał ją i poniżał. Bił, szarpał, popychał i groził, że ją zabije. Mężczyzna regularnie nadużywał alkoholu. Pijany stawał się jeszcze bardziej agresywny – czytamy w akcie oskarżenia. Żona Ryszarda S. przez lata znosiła przemoc.

Do ostatniej awantury doszło na początku września ubiegłego roku. Rano małżonków odwiedził ich syn. Razem z matką poszedł załatwiać sprawy urzędowe. Kiedy po kilku godzinach oboje wrócili, zostali zaatakowani przez Ryszarda S.

Agresor był pod wpływem alkoholu. Syna wyrzucił z domu, a w swoją żonę rzu-

cił miską, raniąc kobietę w twarz. Potem kazał jej klęczeć i przysięgać, że nigdy go nie zdradziła – wynika z akt sprawy.

Kobieta posłusznie wykonywała jego polecenia. Po awanturze zamknęła się w innym pokoju i zasnęła. Z akt wynika, że nad ranem Ryszard S. poszedł do kuchni i wziął nóż. Następnie wszedł do pokoju, w którym spała żona. Przycisnął ją do siebie i uderzył ją trzonkiem noża w twarz. Następnie zadawał ciosy ostrzem w brzuch.

Na szczęście narzuta, pod którą spała kobieta, okazała się na tyle mocna, że zatrzymała uderzenia. Ryszard S. postanowił wtedy celować w inne miejsca. Zranił żonę w ramię i udo. Kobieta zdołała wyrwać mężowi nóż i wrzucić go pod łóżko. Uciekła z pokoju i pobięła do sąsiadki po pomoc.



FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

Mężczyzna został zatrzymany przez policję. Podczas późniejszego przesłuchania nie przyznał się do winy. Zapewniał, że nie wie co się stało. Przekonywał, że obudzili go dopiero policjanci. Mężczyźnie grozi nawet dożywocie.

W czwartek 89-latek zasiadł na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Lublinie. Podczas rozprawy próbował sprzeczać się z małżonką. Sugerował, że kobieta

zmyśliła wszystkie zarzuty. Nie przyznał się do usiłowania zabójstwa i tłumaczył, że niczego nie pamięta. Jego żona, która występuje w sprawie jako oskarżyciel posiłkowy, oświadczyła, że „na stare lata” nie chce rozvodu. Jednocześnie nie zgodziła się na zakończenie sprawy w drodze mediacji. To oznacza, że jej mąż pozostanie w areszcie.

Mężczyźnie grozi dożywocie.

REKLAMA

Zwykła na pozór ulica, a w życiu jednak łatwiej

Niewiele ponad dwa kilometry ma ulica Kusocińskiego w Świdniku. Droga, która powstała dzięki unijnej dotacji, ułatwiła życie mieszkańcom miasta. Zadowoleni są także podróżni korzystający z Portu Lotniczego Lublin.



Miasto Świdnik z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego otrzymało ponad 16,8 mln zł dofinansowania. Do unijnych pieniędzy lokalny samorząd dołożył jeszcze prawie 8 mln zł. To wystarczyło na budowę ulicy, która połączyła drogę ekspresową S17/12 z Portem Lotniczym. Tak powstała ul. Kusocińskiego.

Dlaczego ulica Kusocińskiego jest tak ważna dla miasta?

Nie tylko rozluźniła jego zatłoczone ulice, ale także stworzyła alternatywny wjazd do Świdnika. Połączyła go z drogą ekspresową. Podróżni jadący ze wschodu województwa, na przykład z Piasz, Chełma, Tomaszowa czy Zamościa, łatwiej dojadą na lotnisko.

– Oddanie tej drogi do użytku pozwoliło rozładować ruch samochodowy w centrum Świdnika i na ul. Jana Pawła II, więc i korki są mniejsze – mówią zgodnie mieszkańcy. – W mieście jest znacznie bezpieczniej. Na ulicy Kusocińskiego zresztą też, bo pojawiły się znaki, zapory drogowe, słupki przeszkodowe i bariery ochronne.

Spójrzmy jednak na całe przedsięwzięcie

W Świdniku wybudowano drogę o długości nieco ponad 2 km, a na niej 12 skrzyżowań. U zbiegu ulicy Kusocińskiego i ulic NSZZ Solidarność i Modrzewskiego powstało również rondo.

– Przez budowę dziesiątków zjazdów zadbałmy o skomunikowanie terenów przyległych. W ramach inwestycji wybudowano 6 zatok autobusowych – podkreślają urzędnicy ze świdnickiego magistratu. – Wzdłuż ulicy powstał chodnik i ścieżka rowerowa. Ścieżka kończy się dopiero przed skrzyżowaniem z ul. Jarzębinową. Chodnik zaś wybudowano wzdłuż całej ulicy Kusocińskiego, który biegnie od strony miasta Świdnik.

– Jazda na rowerach czy rolkach staje się z roku na rok coraz modniejsza, dlatego każdy kilometr ścieżek rowerowych jest w tej chwili na wagę złota – komentuje Pan Marcin, zapalony rowerzysta ze Świdnika. Nasz rozmówca jeździ na rowerze od wczesnej wiosny do późnej jesieni. Pasją tą zaraził swoją rodzinę: żonę i dwoje dzieci. – Na ul. Kusocińskiego można patrzeć na wiele sposobów. Kogoś najbardziej cieszy szybki dojazd do domu, czy lotniska. Ktoś inny zwraca uwagę na poprawę bezpieczeństwa i wygodę. Dla nas najważniejsza jest

ścieżka rowerowa. Dobrze, że budując nowoczesne drogi, myśli się także o rowerzystach.

Budowie ulicy Kusocińskiego towarzyszyła troska o środowisko

Do oświetlenia nowej arterii wykorzystano 188 lamp wyposażonych w diody LED. Zbudowano sieć wodociągową i kanalizację sanitarną. Towarzyszy jej kanalizacja deszczowa odprowadzająca z drogi wody opadowe i roztopowe – Część tej wody trafia do zbiornika retencyjnego wód opadowych. Przebudowano ponadto istniejącą infrastrukturę telekomunikacyjną, gazową, wodnokanalizacyjną i elektryczną.

Nowa ulica przyniosła rzeczywistą ulgę mieszkańcom Świdnika. Jej budowa przyczyniła się do zwiększenia dostępności komunikacyjnej województwa lubelskiego. To zaś jest jeden z celów realizowanych za unijne pieniądze na obszarze Lubelskiego Obszaru Funkcjonalnego.

Lubelskie Fundusze Europejskie

Dowiedz się więcej na:
rpo.lubelskie.pl

LubelskieFunduszeEuropejskie

Pociągi pojadą inaczej



KOLEJ W niedzielę wejdą w rozkładzie zmiany w rozkładzie jazdy pociągów. Szczególnie uważni powinni być podróżni wybierający się do stolicy.

– Modernizacja stacji Warszawa Zachodnia sprawi, że część pociągów kursujących przez Warszawę, poczynając od 14 marca, będzie jeździć trasami okrężnymi – informuje PKP Intercity.

Część pociągów zatrzyma się w stolicy wyłącznie na stacji Warszawa Gdańska. Wśród nich jest pociąg IC Lubuszanin kursujący z Chełma do Zielonej Góry.

Wiele pociągów dowiezie nas nie dalej niż do Warszawy Wschodniej, w tym IC Chełmianin z Chełma, IC Oleńka z Lublina (tylko w soboty i 4 kwietnia) oraz TLK Kobiet Express, a także jadące z Brześcia pociągi IC Skaryna

i IC Mickiewicz oraz IC Starzyński z Terespolu.

Na stołecznym Dworcu Centralnym nie doczekamy się na pociąg IC Czatoryski do Lublina, który będzie odjeżdżał z pobliskiej stacji Warszawa Śródmieście. Ma się tu również zatrzymać pociąg IC Bystrzyca z Lublina, który też nie dotrze na Centralny.

Od 14 marca zmienionymi trasami będą kursować pociągi łączące Lublin ze Śląskiem i Dolnym Śląskiem. Chodzi o składy IC Morcinek (do Wrocławia) oraz IC Szttygar (do Katowic), które ominą Dąbrowę Górniczą, Będzin i Sosnowiec Główny, a pojadą przez Sosnowiec Południowy. Taki objazd ma obowiązywać w obu kierunkach jazdy. Wyłącznie w jednym kierunku (z Wrocławia do Lublina) zmienioną trasą ma jeździć IC Bolko. **(DRS)**

Wyjaśniają śmierć

ŁĘCZNA Rzecznik Praw Pacjenta będzie badać sprawę 29-letniej kobiety, która zmarła przed budynkiem szpitala w Łęcznej. Kobieta wyszła z budynku w środę po godz. 9 rano. Według informacji przekazanej przez policję, 29-latka zasłabła. Mimo że od razu została jej udzielona pomoc medyczna, zmarła.

– Podjęcie działań ma na celu zbadanie czy szpital nie naruszył praw pacjen-

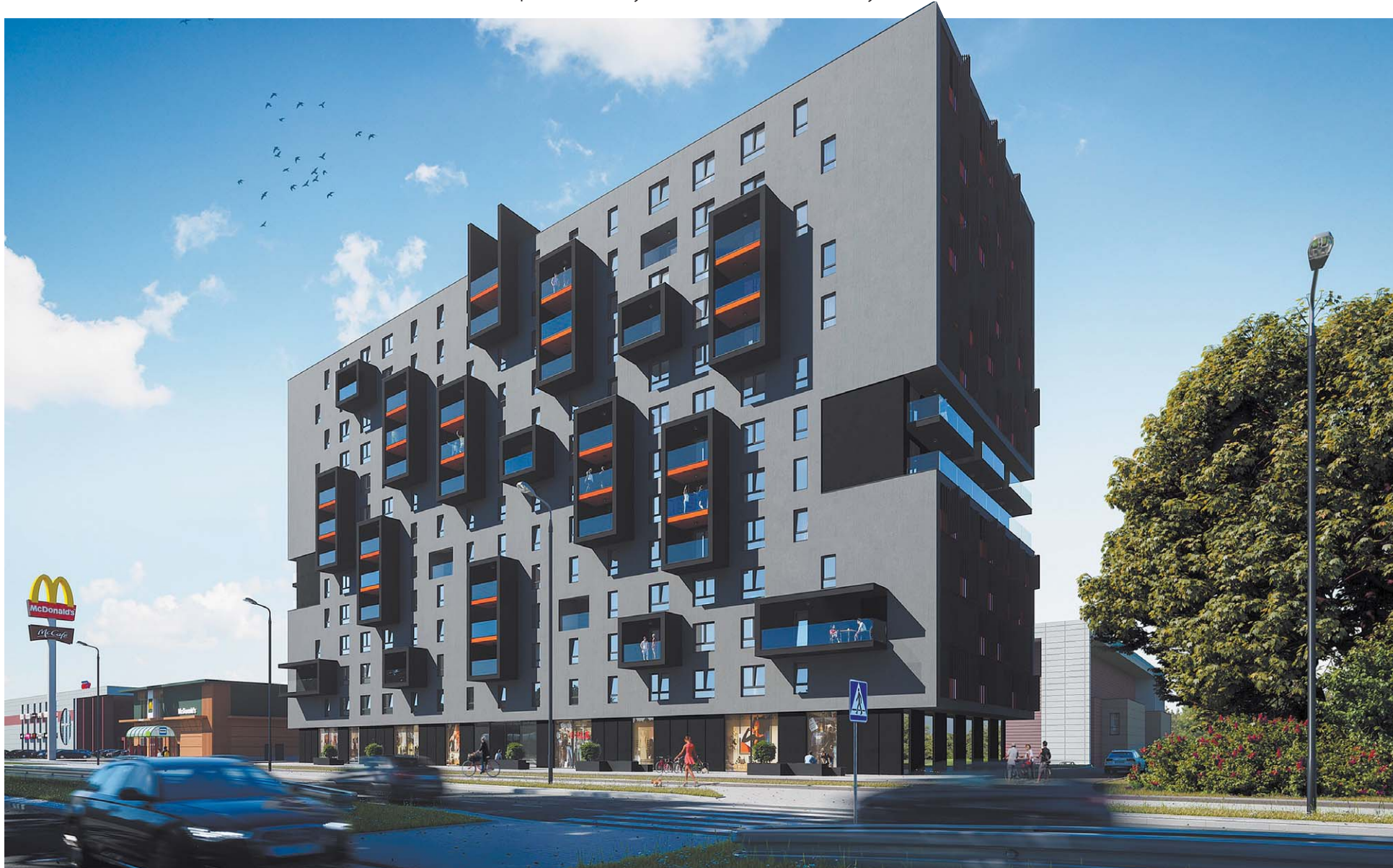
ta do świadczeń zdrowotnych – informuje Bartłomiej Chmielowiec, Rzecznik Praw Pacjenta. – Aktualnie oczekujemy na stanowisko szpitala. Analiza przesłanej odpowiedzi będzie stanowiła podstawę do podjęcia ewentualnych dalszych działań w sprawie – dodaje Chmielowiec.

Szpital w Łęcznej na razie nie komentuje sprawy, czeka na ustalenia prokuratury.

SKO

Olimp dostanie Zeusa

INWESTYCJE 12 pięter będzie mieć wieżowiec, którego budowa zaczęła się obok galerii handlowej Olimp. W jego wnętrzu – jak zapowiada inwestor – ma się znaleźć „378 modułów mieszkalnych”. Projekt przewiduje też dwupoziomowy parking podziemny oraz taras widokowy



Widok na budynek od strony al. Spółdzielczości Pracy. Ceny, w zależności od piętra i strony, zaczynają się od 9999 zł brutto za metr. Droższe lokale są od strony południowej

ILUSTRACJA, WIZUALIZACJA INWESTORA

Dominik Smaga

Nowy budynek nie będzie formalnie blokiem mieszkальnym, bo nawet nie mógłby nim być, bo na zabudowę wielorodzinną nie pozwala tu obowiązujący plan zagospodarowania terenu. Plan pozwala jednak na budowę akademika i właśnie tak się nazywa ten: „Dom Studencki Zeus Apartments”.

Nie będzie to jednak zwykły akademik, w którym jakaś uczelnia będzie kwa-

terować swoich studentów. Każdy będzie mógł kupić sobie na własność kawałek budynku. Tak, jakby kupował mieszkanie.

Sprzedaż lokali już się rozpoczęła, a zamiast mieszkań klientom oferowane są jedno- i dwupokojowe „apartamenty” zwane też „modułami mieszkalnymi”. Te największe mają 49 mkw. powierzchni. Najmniejsze mają nieco ponad 20 mkw., więc nawet nie mogłyby być nazywane mieszkaniami, bo obowiązujące w Polsce

prawo mówi, że mieszkanie nie może mieć mniej niż 25 mkw.

Dwunastopiętrowy budynek ma pomieścić 378 „modułów” różnej wielkości. – W każdym z nich zaprojektowano aneks kuchenny oraz ergonomiczną łazienkę wyposażoną w miejsce na pralkę. W wybranych apartamentach dostępna jest również klimatyzacja i balkon – wylicza inwestor, którym jest lubelska spółka Transhurt, właściciel galerii handlowej Olimp.

– Lokale będą wykończone, z glazurą, z podłogami i białym montażem. Bez mebli, chyba że klient zażyczy sobie także meble, wtedy będzie miał przedstawić ofertę firm produkujących je na wymiar – mówi Grzegorz Dębiec, prezes Transhurtu. – Ceny, w zależności od piętra i strony, zaczynają się od 9999 zł brutto za metr. Droższe lokale są od strony południowej, gdzie mamy widok na miasto, tańsze są od strony północnej z widokiem na Elizówkę

– dodaje prezes. Na dachu ma się znaleźć 40-metrowy taras widokowy.

Firma dostała już od miasta zgodę na rozpoczęcie prac. – Decyzja o pozwoleniu na budowę domu studenta przy al. Spółdzielczości Pracy jest ostateczna – potwierdza Justyna Gózdź z biura prasowego Ratusza. Dokument mówi o dwunastu piętrach i dwóch kondygnacjach podziemnych z parkingami. – Wszystkie miejsca postojowe są projektowane w garażu pod-

ziemnym – dodaje Gózdź. Inwestor w swych reklamach mówi o 150 miejscach parkingowych, co oznaczałoby, że mniej niż połowa „modułów mieszkalnych” będzie mieć miejsce na auto.

– Formalnie budowa już ruszyła, wycięliśmy drzewa, teraz będziemy przekładać kanalizację. Za dwa tygodnie zaczniemy wykop – zapowiada Grzegorz Dębiec. – Przewiduję, że budynek będzie gotowy w pierwszym kwartale 2023 r.

**Pani
Katarzynie Denis**

Prezesowi Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku

oraz
**Najbliższej
Rodzinie**

wyrazy współczucia w trudnych chwilach
po śmierci

TATY

składają
Rada Nadzorcza, Zarząd oraz pracownicy
Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku



n510

Nowe wąskie gardło

NA DROGACH Od wtorku znacznie utrudniony będzie przejazd przez skrzyżowanie Al. Raclawickich z ul. Sowińskiego. Aleje będą zwężone o połowę między szkołami chemicznymi a ul. Głowackiego. Ruch będzie utrzymany na połowie jezdni po stronie skrzyżowania z ul. Sowińskiego, na którym nie będzie działać sygnalizacja świetlna.

Całkowicie zamknięta będzie ul. Poniatowskiego pomiędzy Al. Raclawickimi a ul. Popiełuszki. Ruch z ul. Sowińskiego na Czechów i w przeciwnym kierunku będzie prowadzony objazdem przez al. Długosza. Natomiast na ul. Sowińskiego zamknięty będzie pas do skrętu w prawo w Al. Raclawickie. Skręt będzie możliwy z sąsiedniego pasa, przeznaczonego na co dzień do jazdy na wprost.

(DRS)



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Odliczanie do budowy

INWESTYCJE Miasto wybrało wczoraj firmę, która rozbuduje szkołę podstawową na Felinie. Jej nowy segment z salami lekcyjnymi oraz nowa część kuchennej stołówki powinny być gotowe w listopadzie przyszłego roku. Kontrakt na zaprojektowanie i wybudowanie dodatkowych segmentów trafi do warszawskiej firmy Budimex, która została wczoraj ogłoszona zwycięzcą przetargu. Jej ofertę, z ceną blisko 18 mln zł, uznano za najkorzystniejszą, chociaż nie była najtańsza. Cenę niższą o 955,50 zł zadeklarowała spółka ZURiP z Małogoszcza, ale jej oferta została dyskwalifikowana, podobnie jak oferty trzech spośród pięciu droższych firm. Spośród wyko-

nawców, których oferty pozostały w grze, Budimex był najtańszy. – W nowej części szkoły znajdzie się miejsce dla 500 dzieci – informuje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. – Nowa część ma powstać jako niezależna, ale połączona funkcjonalnie z istniejącą szkołą korytarzami na wszystkich kondygnacjach, w sposób zapewniający swobodną komunikację, w szczególności dla osób z niepełnosprawnościami. Przy ul. Władysława Jagiełły ma powstać m.in. 16 klasopracowni z zapleczami, aula dla 300 osób, sala do gimnastyki korekcyjnej oraz szatnie. Natomiast dzięki rozbudowie segmentu żywieniowego szkoła na Felinie będzie zdolna wydawać 1500 posiłków dziennie. (DRS)

Sztuka i przemoc

KULTURA „OTCHŁANIE. Czy sztuka potrzebuje ofiary?” to cykl debat w Centrum Kultury mający na celu pogłębienie aktualnej dyskusji zogniskowanej wokół problemu przemocy w sztuce. W niedzielę gośćmi spotkania otwierającego cykl będą: psycho-terapeutka Zofia Mińska-Wrzośńska oraz filozof i eseista Piotr Augustyniak. Jak informują organizatorzy w ramach debat psychologowie opowiedzą, czym jest „nieświadomość” (także zbiorowa) oraz czy podczas procesu twórczego możemy bezkarnie pracować z tak rozumianym „wnętrzem” aktora. Gdzie przebiegają granice artystycznej ingerencji w drugą

osobę. Reżyserki praktykujące w teatrze podzielią się z nami swoimi doświadczeniami pracy z aktorem. Natomiast filozofowie oraz teoretycy kultury odpowiedzą na pytanie, czy w zsekularyzowanym świecie wciąż istnieją jakieś niezbadane „wymiar”, których odkrywanie może wciąż być inspirujące dla twórców. Pierwsza debata będzie 14 marca, godz. 17, Sala Widowiskowa CK i Facebook Konfrontacji Teatralnych. Publiczność uczestnicząca w debacie będzie mogła zadawać pytania – na żywo, jak i online w komentarzach. Wydarzenie będzie tłumaczone na Polski Język Migowy.

Rowerzyści pełni obaw

TRANSPORT To się może nie udać – twierdzi Porozumienie Rowerowe, którego zdaniem Ratusz ma za duże wymagania w przetargu na obsługę Lubelskiego Roweru Miejskiego. – Nie są to warunki niemożliwe do spełnienia – odpowiada urząd i broni swoich decyzji

Dominik Smaga

Nie ma już szans na to, że Lubelski Rower Miejski zacznie działać 1 kwietnia. Taki termin, podawany pierwotnie przez Ratusz, jest nierealny, bo nie znalazł się nikt, kto chciałby uruchomić i poprowadzić system na warunkach ustalonych przez miasto. Ofert nie było, więc Ratusz unieważnił przetarg i ogłosił drugi. Liczy na to, że rowery wyjadą w maju lub czerwcu.

– Jako nikle oceniamy szanse na uruchomienie rowerów w terminie – twierdzą tymczasem działacze Porozumienia Rowerowego, których zdaniem drugi przetarg może się skończyć tak samo jak pierwszy. Twierdzą, że Urząd Miasta ma za duże wymagania co do tempa odnowy 700 rowerów. Przypomnijmy, że używane mają być te same rowery co ostatnio, tylko po modernizacji.

Miasto oczekuje, że przed startem systemu odnowionych zostanie 512 rowerów, a pozostałe będą zmoderni-

zowane w 30 kolejnych dni. Nieco dłużej, bo do 90 dni od startu, może potrwać wymiana przerutek wewnętrznych na siedmiobiegowe.

– Wykonawcy będą mieli trochę więcej czasu niż ostatnio. Problemem, poza czasem, jest jednak dostępność części – ocenia Krzysztof Kowalik, działacz Porozumienia Rowerowego. Twierdzi, że miasto powinno dać więcej czasu na wymianę części.

– W poprzednim przetargu padały propozycje potencjalnych wykonawców, by modernizację rozłożyć nawet na cały 2021 rok – podkreśla Kowalik. – Gdyby od razu posłuchać uwag wykonawców o uruchomieniu na raty, być może za parę dni jeździlibyśmy rowerami. One leżą w magazynie, w gorszym czy lepszym stanie, więc można z nimi uruchomić stary system, modernizując go w trakcie działania.

Działacze dziwią się też liście części zakwalifikowanych przez Ratusz do wy-

miany. To m.in. 451 ram, 112 widelców, czy 292 kompletne tylnie koła.

– Wolelibyśmy wydać te pieniądze na najważniejsze trasy rowerowe, m.in. ukończenie trasy wzdłuż Drogi Męczenników Majdanka, przedłużenie budowanej drogi rowerowej z Al. Racławickich do placu Litewskiego, przedłużenie od al. Kompozytorów Polskich do Krakowskiego Przedmieścia, czy połączenie tras rowerowych przez węzeł Poniatowskiego – wyliczają aktywiści.

Tymczasem Urząd Miasta broni swoich decyzji. – Zależy nam na tym, aby system Lubelskiego Roweru Miejskiego był należycie przygotowany, a jego elementy przede wszystkim bezpieczne dla użytkowników – odpowiada Justyna Gózdź z biura prasowego Ratusza. Twierdzi, że wymagania nie są zbyt wygórowane. – Pod względem terminów nie są to warunki niemożliwe do spełnienia. Tym bardziej, że przygotowa-

nie i modernizacja rowerów została podzielona na trzy etapy, a czas został wydłużony.

Ratusz broni też ustalonego w przetargu kar umownych za nieterminowość. Za opóźnienie w uruchomieniu systemu chce naliczać 50 tys. zł dziennie. Za nieterminową modernizację 188 rowerów chce naliczać 750 zł dziennie za każdy taki rower. Stawka kary za nieterminową wymianę przerutki ma wynieść 1500 zł dziennie za każdy rower ze starą przerzutką.

– Kary zostały tak skalkulowane, aby wyeliminować ewentualne opóźnienie rozruchu lub uruchomienia systemu przez wykonawcę – przekonuje Gózdź.

Czy rzeczywiście warunki ustalone przez miasto nie zniechęcą wykonawców, czy jednak rację będą mieć aktywiści? Tego możemy się dowiedzieć już we wtorek, bo właśnie tego dnia się okaże, czy w przetargu pojawią się jakiegokolwiek oferty.

R E K L A M A

Deweloper wycofał wniosek

CIĄG DALSZY Spółdzielnia, która mimo protestu sąsiadów, planowała budowę bloków przy ul. Jaspisowej, wycofała z Urzędu Miasta swój wniosek o decyzję środowiskową dla tej inwestycji. Postępowanie zostało formalnie umorzone



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Sprawa dotyczy niezabudowanego terenu na os. Węglinek. Hektarowa nieruchomości otoczona jest od wschodu i zachodu blokami mieszkalnymi, od południa miejscem pod nową drogę, a od północy sąsiaduje z domami jednorodzinnymi. Zgodnie z obowiązującym planem zagospodarowania teren jest przeznaczony pod zabudowę jednorodzinną.

Mimo to spółdzielnia Oaza chciała tu zbudować trzy bloki z podziemnymi garażami, mające łącznie ponad 120 mieszkań. Spół-

dzielnia zamierzała skorzystać z ustawy zwanej „lex deweloper”, która umożliwia budowę bloków na terenach mających inne przeznaczenie, o ile na budowę zgodzą się radni. Aby prosić ich o zgodę, trzeba dostać wcześniej od miasta decyzję środowiskową. Spółdzielnia zawnioskowała o nią już we wrześniu ubiegłego roku.

Decyzji środowiskowej jednak nie będzie. Oaza wycofała swój wniosek. – Postępowanie w tej sprawie zostało umorzone – informuje Izolda Boguta z biura prasowego Ratusza. Spół-

dzielnia nie uzasadniała swojej prośby. – Wnioskodawca nie ma obowiązku podawania powodu wycofania wniosku.

Przypomnijmy, że budowie planowanej przez Oazę sprzeciwiali się zarówno mieszkańcy sąsiednich bloków, jak też właściciele pobliskich domów jednorodzinnych. Ci pierwsi tłumaczyli, że nie należy zagęszczać osiedla, drudzy podkreślali, że kiedy podejmowali decyzję o budowie domów, upewniali się, że obok nich znajdzie się zabudowa jednorodzinna. (DRS)

MIEJSKI URZĄD PRACY W LUBLINIE

WSPARCIE DLA OSÓB BEZROBOTNYCH

SZKOLENIA INDYWIDUALNE I GRUPOWE

ZAREJESTRUJ SIĘ W URZĘDZIE PRACY

PODNIĘĆ KWALIFIKACJE, UZYSKAJ UPRAWNIENIA, ZDOBĄDŹ NOWY ZAWÓD

SKORZYSTAJ ZE SZKOLEŃ GRUPOWYCH I INDYWIDUALNYCH - DOSTOSOWANYCH DO POTRZEB OSÓB BEZROBOTNYCH, ZGODNYCH Z OCZEKIWANAMI PRACODAWCÓW

PRZYKŁADOWE KIERUNKI SZKOLEŃ:

- SPAWANIE METODĄ TIG I MAG
- OPERATOR KOPARKO-ŁADOWARKI KLASA III
- KADRY I PLACE Z EGZAMINEM ZEWNĘTRZNYM
- KUCHARZ Z EGZAMINEM CZELADNICZYM

KONTAKT:

Na stronie: muplublin.praca.gov.pl
E-mail: mup@mup.lublin.pl
Telefon: (81) 466 52 52

Adres: Miejski Urząd Pracy w Lublinie ul. Niecała 14, 20-080 Lublin, Pok. 1 (parter) - informacja

WSPARCIE DLA PRZEDSIĘBIORCÓW

ZAPRASZAMY DO SKŁADANIA WNIOSKÓW NA:

- REFUNDACJĘ KOSZTÓW WYPOSAŻENIA LUB DOPOSAŻENIA STANOWISKA PRACY
- ORGANIZACJĘ STAŻU
- ORGANIZACJĘ PRAC INTERWENCYJNYCH
- DOFINANSOWANIE WYNAGRODZENIA ZA ZATRUDNIENIE BEZROBOTNEGO, KTÓRY UKOŃCZYŁ 50 LAT

WIĘCEJ INFO

Na stronie: muplublin.praca.gov.pl
E-mail: praca@mup.lublin.pl
Telefon: (81) 466 52 44, (81) 466 52 57
Adres: Miejski Urząd Pracy w Lublinie ul. Niecała 14, 20-080 Lublin, Pok. 1 (parter) - informacja

Ww. usługi i instrumenty rynku pracy finansowane są ze środków Funduszu Pracy i Europejskiego Funduszu Społecznego (PO WER, RPO WL).





FOT. UM LUKÓW

Będą motorówki na zalewie Zimna Woda

ŁUKÓW Jeszcze przed wakacjami zakończą się prace przy zalewie. Miasto właśnie kupiło motorówki. A Ośrodek Sportu i Rekreacji już zaprasza na pierwszy w mieście triathlon, który odbędzie się właśnie nad zalewem

Rewitalizacja tego terenu rozpoczęła się w 2019 roku, a ma się zakończyć przed wakacjami. Miasto pozyskało na ten cel 10 mln zł z Regionalnego Programu Operacyjnego województwa lubelskiego. Natomiast ze swojej kasy dokłada blisko 9 mln zł. Powstały tu nowe miejsca parkingowe, boiska oraz wyciąg do nart wodnych. W planach jest jeszcze budowa ronda na ulicy Zimna Woda, która prowadzi nad zalew.

– W jakiej cenie i o jakiej mocy miasto kupiło mo-

torówki? – dopytywał na ostatniej sesji radny Leonard Baranowski (PiS). – To dwie motorówki z osprzętem. Jedna o mocy 20 koni mechanicznych, a druga 80. Cena to 465 tys. zł – precyzuje Maciej Tomasiak naczelnik wydziału inwestycji w lukowskim magistracie.

Tymczasem, Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łukowie już zaprasza na pierwszy w mieście triathlon, który odbędzie się właśnie nad zalewem. Wstępny termin to 17–18 lipca. Zapisy już ruszyły (na stronie www.triathlonwzimnejwodzie.pl). **(EB)**

Blżej do wydziału

DOMINÓW Rada Gminy Głusk zgodziła się wczoraj na przekazanie samorządowi powiatowemu 60 tysięcy złotych rocznie na funkcjonowanie filii Wydziału Komunikacji Starostwa Powiatowego w Lublinie. Będzie tam można załatwiać sprawy, związane z dowodami rejestracyjnymi czy prawem jazdy.

Wcześniej gmina użyczyła bezpłatnie lokale, które znajdują się na placu targowym w okolicy poczty w Dominowie i zadeklarowała pokrycie kosztów ich utrzymania.

– Przyjeśliśmy na siebie te obciążenia, by ułatwić życie naszym mieszkańcom. Obecnie ci, którzy starają się o dowód rejestracyjny czy prawo jazdy albo chcą załatwić inne sprawy z zakresu komunikacji, muszą jeździć na ul. Spokojną w Lubli-

nie. To miejsce w centrum miasta, gdzie trudno zaparkować a i liczba klientów jest bardzo duża, ponieważ tamtejszy wydział obsługuje kilka gmin – tłumaczy wójt gminy Głusk Jacek Anasiewicz.

Po przyjęciu czwartkowej uchwały gmina podpisze z powiatem umowę w sprawie finansowania filii przez rok. Wcześniejsza umowa użyczenia lokali w Dominowie będzie obowiązywać przez 10 lat.

W najbliższych tygodniach starostwo powiatowe ma odświeżyć pomieszczenia i umeblować nową filię, która ma być otwarta w maju tego roku. Podobne działają od wielu lat w Bychawie czy Bełżycach, od ubiegłego roku także w Niemcach, a kolejna ma być otwarta w Garbowie. **(IAS.24)**

Teraz 300 podpisów, potem 12 głosów

BIAŁA PODLASKA Będzie druga próba uchylecia Samorządowej Karty Praw Rodzin. W grudniu, gdy uchwała zainicjowana przez środowisko Inicjatywy Polskiej trafiła do radnych, w głosowaniu był remis

Ewelina Burda

Przygotowany przez instytut Ordo Iuris dokument miejscy radni przyjęli w formie uchwały w 2019 roku. Ale do rady pod koniec ubiegłego roku wpłynął obywatelski projekt uchwały w sprawie uchylecia karty. Jednak podczas głosowania był remis: 11 do 11.

To nie pozwoliło na przypieczętowanie starań białskiego środowiska partii Barbary Nowackiej. – Spróbujemy jeszcze raz, bo wówczas zdecydowała arytmetyka. Nie było jednego radnego na sesji. Uważamy, że przy pełnym składzie uda się – przyznaje radny Jakub Motyczka, członek białskiego koła Inicjatywy Polskiej. Tym nieobecny radnym był przedstawiciel Koalicji Obywatelskiej. – Ta karta dyskryminuje samotne matki. Jak wynika z zapisów, taka kobieta nie mogłaby korzystać ze świadczeń rodzinnych – dziwi się Motyczka. W jego ocenie, dokument stawia nas w „roli nietolerancyjnego i homofobicznego miasta”. – Poza tym, karta niszczy to, co w małych ojczyznach najpiękniejsze, czyli poczucie wspólnoty m.in. poprzez konserwatywne rozumienie niektórych pojęć – stwierdza jeden z orędowników jej uchylecia.

Podobnie jak ostatnim razem, środowisko Inicjatywy Polskiej zbiera podpisy pod obywatelskim projektem uchwały uchylającej kartę.

– Obecny prezydent nie wykorzystuje zapisów karty,



W grudniu Samorządowej Karty Praw Rodzin bronili w Białej Podlaskiej przedstawiciele instytutu Ordo Iuris

FOT. EWELENA BURDA

ale jeśli dokument zostanie w mieście, to może być niebezpieczne dla przyszłych pokoleń, gdy kiedyś ktoś będzie chciał zastosować jej przepisy – tłumaczy Motyczka. Autorzy muszą zebrać co najmniej 300 podpisów poparcia.

– Ta karta uderza w wiele środowisk, nie tylko LGBT, poza tym jest rasistowska. Nie powinna znaleźć się w naszej przestrzeni publicznej – uważa Izabela Rozmysł z Białej Podlaskiej, przedstawicielka Ogólnopolskiego Strajku Kobiet.

W grudniu, gdy środowisko Inicjatywy Polskiej próbowało uchylć dokument, do Białej Podlaskiej przyjechali przedstawiciele instytutu Ordo Iuris. – Nie rozumiemy dlaczego podnoszone są zastrzeżenia. To dokument oparty na zapisach Konstytucji,

mówiących o rodzinie, małżeństwie oraz wychowaniu dzieci – tłumaczył wówczas Paweł Kwaśniak, koordynator wdrażania Samorządowej Karty Praw Rodzin.

– Na pewno podejmemy walkę, o której również media zostaną poinformowane – zapowiada radny Sławomir Potocki (Zjednoczona Prawica), jeden z jej czołowych orędowników. – Kto walczy z rodziną, ten walczy z wolnością i demokracją. Tak to odbieram – tak radny tłumaczył to w grudniu. Przyznał wówczas, że jego środowisko nie wdrażało żadnych zapisów karty w życie. – Możemy powołać pełnomocnika do spraw rodziny lub wdrażać oświadczenia rodzicielskie w szkołach – stwierdził wtedy radny.

W takich oświadczeniach rodzice zaznaczają m.in.,

że nie wyrażają zgody na udział dziecka w jakichkolwiek lekcjach, zajęciach czy wydarzeniach, których: „program w całości lub częściowo nawiązuje do [...] zagadnień: edukacji seksualnej, antykoncepcji, profilaktyki ciąży wśród nieletnich i chorób przenoszonych drogą płciową, dojrzewanie i dorastanie, równość, tolerancja, różnorodność, przeciwdziałanie dyskryminacji i wykluczeniu, przeciwdziałanie przemocy, LGBT, homofobia, tożsamość płciowa, gender”.

– Przywołane fragmenty oświadczenia budzą wątpliwości co do jego skuteczności, w świetle przepisów o systemie oświaty i obowiązkowej podstawie programowej – podkreślił w swoim stanowisku na ten temat Adam Bodnar Rzecznik Praw Obywatelskich.

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, Krakowskie Przedmieście 54

tel. 81 46 26 820

fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania

agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka

patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz

sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń

eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

Psycholog w każdej szkole

BIAŁA PODLASKA – Kondycja psychiczna uczniów pogarsza się – alarmuje poseł. Jego zdaniem, pomocą mogłoby się okazać zatrudnienie psychologa w każdej szkole. Postuluje o to również Fundacja na rzecz Praw Ucznia. Jej prezes, 18-letni licealista napisał już projekt ustawy

Ewelina Burda

Badania wskazują, że ponad 20 proc. dzieci i młodzieży w Polsce zmaga się z zaburzeniami psychicznymi, a ponad połowa polskiej młodzieży nie ma dostępu do psychologa w szkole – martwi się poseł Riad Haidar z zawodu lekarz neonatolog. W jego ocenie, pandemia pogłębiła tylko problem m.in. depresji czy prób samobójczych wśród młodych. – Obecnie na 20 tys. placówek oświatowych, psycholog zatrudniony jest w około 10 800 szkołach – precyzuje Haidar.

Z danych do których dotarł parlamentarzysta wynika, że wśród nastolatków samobójstwa są drugą najczęstszą przyczyną zgonów. W 2019 roku dzieci podjęły 1987 prób samobójczych, z czego 250 z nich zakończyło się śmiercią.

– Według specjalistów ok. 630 tys. młodych ludzi wymaga wsparcia psychiatrycznego bądź psychologicznego – dodaje polityk. Jego zdaniem

liczba psychologów w szkołach jest niewystarczająca.

Dlatego, Haidar złożył interpelację do premiera w sprawie zatrudnienia takiego specjalisty w każdej placówce.

– W dalszym ciągu, wbrew zapewnieniom ministra edukacji i nauki, nie ma żadnych zapisów, które regulowałyby tę kwestię – zaznacza parlamentarzysta.

Z trudną sytuacją zetknęła się pani Irena, nauczycielka jeden z białskich szkół. – Kilka lat temu miałam wychowawstwo w gimnazjum i dwoje uczniów z próbami samobójczymi. Nie wiedziałam wówczas jak pomóc – przyznaje. – Wspólnie z mamą jednego ucznia, poprzez moje prywatne kontakty, udało się umieścić dziecko w szpitalu psychiatrycznym. Wrócił stamtąd wyciszony. Tak sobie myślę, że wtedy pomoc psychologa była niezbędna – zauważa nauczycielka. Dzisiaj w tej szkole psycholog jest już zatrudniony, ale nie na cały etat. – Jest coraz więcej dzieci z zaburzeniami, nie radzących sobie, z niską

samooceną. Psycholog jest bardzo potrzebny. Pedagog to za mało. Wychowawca nie zawsze coś zauważy, nauczyciel przedmiotu też nie. Popieram ten pomysł – stwierdza nasza rozmówczyni.

O takie rozwiązanie postuluje też Fundacja na rzecz Praw Ucznia, którą założył 18-letni Michał Wolanin. To on przygotował już obywatelski projekt ustawy w tej sprawie. – Obecnie trwa zbiórka, bo musimy zebrać 100 000 podpisów pełnoletnich obywateli, by wnieść ustawę do Sejmu. Wstępnym terminem jest koniec marca – mówi nam 18-latek z Poznania. – Obecność psychologa we wszystkich szkołach jest o tyle ważna, bo teraz są oni zatrudnieni w połowie polskich szkół. To natomiast zdecydowanie za mało, biorąc pod uwagę fakt, że depresja jest chorobą cywilizacyjną – podkreśla Michał. – Należy też pamiętać o ciągle rosnącej liczbie samobójstw i prób samobójczych wśród młodzieży. To wszystko kieruje nas do jednego wniosku,

że trzeba zająć się zdrowiem psychicznym w Polsce na poważnie, a jednym z etapów reformy tego systemu powinna być obecność psychologa we wszystkich polskich szkołach – zauważa szef Fundacji na rzecz Praw Ucznia.

Na 12 białskich zespołów placówek oświatowych przypada dokładnie 17,84 etatów psychologów (i 25,18 etatu pedagogów).

– Psychologowie zatrudnieni w szkołach są wspierani, gdy zaistnieje taka potrzeba, przez specjalistów z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej – podkreśla Gabriela Kuc-Stefaniuk rzecznik magistratu. W szkołach psychologowie są w stałym kontakcie z uczniami i ich rodzicami, którzy potrzebują pomocy.

W kwietniu 2020 roku poradnia uruchomiła specjalny numer telefonu (83 341 64 36 i 37), dzięki któremu można porozmawiać z psychologiem.

Z projektem ustawy w tej sprawie można zapoznać się na stronie www.ustawa.prawucznia.pl

Przedszkolaki na swoim



KRYNICE. Rodzice i opiekunowie, którzy chcą posłać dzieci do otwartej własnej placówki, mogą składać dokumenty do 31 marca. Nowe przedszkole powstało od podstaw na placu przy szkole podstawowej. Budynek ma dwie kondygnacje i ponad 780 metrów kwadratowych powierzchni użytkowej. Dzieci mogą brać udział w zajęciach sportowo-tanecznych, językowych, plastycznych

i teatralnych, a ich rodzice mogą korzystać z porad logopedy, pedagoga i specjalisty od gimnastyki korekcyjnej. Na razie jest tu 50 przedszkolaków, ale może być o 25 więcej. Oprócz opieki i zajęć dydaktycznych przedszkole oferuje świeże posiłki z własnej kuchni oraz dowożenie dzieci od 4 roku życia. Informacje: tel. 84 663 02 15 i 609 206 454 albo zskrynice@wp.pl. **(IAS.24)**

Warsztaty dla klasy czekają

CHEŁM „Razem dla Planety” – pod takim hasłem trwa konkurs organizowany przez Cemex Polska oraz Fundację „Budujemy Przyszłość”. Celem konkursu jest promocja wśród uczniów i uczennic chełmskich szkół podstawowych nawyków związanych z ekologią oraz zachęcenie do angażowania się w działania na rzecz lokalnego otoczenia. Prace konkursowe, krótki film, infografika lub prezentacja, można zgłaszać do 31 marca.

Z nadesłanych zgłoszeń jury wybierze zwycięski projekt, który zostanie nagrodzony udziałem całej klasy w akcji „Warsztaty z Wyzwaniem”. Zajęcia dla zwycięzców zostaną zorganizowane w ramach programu „Projektor”. To innowacyjne internetowe warsztaty dotyczące czterech wyzwań współczesnego świata, związanych z ochroną planety, wpływem jednostki na otoczenie. **(OPR. – P.P.)**

Mieszkańcy testują elektryczny autobus. Chwałą

CHEŁM Od wczoraj po mieście jeździ nowy elektryczny autobus Pileta. Jego możliwości sprawdzać będą zarówno kierowcy, jak i pasażerowie. W ramach testów obsługuje linie 1, 2, 3, 8 i 9

W Chełmie do testów trafił autobus średniej wielkości oferowany przez firmę z Solca Kujawskiego.

Jednorazowo zabierze na pokład do 65 pasażerów, w tym 23 na miejscach siedzących. Ma standardowe wyposażenie – klimatyzację, elektroniczne tablice, monitoring wewnętrzny, darmowe wi-fi i ładowarki do telefonów czy hybrydowe



ogrzewanie. Jest przystosowany do przewozu osób niepełnosprawnych, wyposażono go w rampę dla wózków i układ przykłąku do poziomu chodnika. Jedno ładowanie akumulatorów, to 140 przejechanych kilometrów.

ków i układ przykłąku do poziomu chodnika. Jedno ładowanie akumulatorów, to 140 przejechanych kilometrów.

– Fajnie że jest nowy, rzeczywiście jak podjeżdża, nie słychać – opowiada Mikołaj Wrażenia z pierwszej jazdy elektrykiem. – Nie używałem ani wi-fi ani ładowarki. Za to klimatyzacja latem się przyda. – Ma fajny zapach – mówi pani Iza, stała pasażerka Chełmskich Linii Autobusowych, która zapewnia, że nawet przez maszeczkę czuje w autobusach woń smarów czy benzyny. Urzędnicy liczą, że uda

się zakupić nowe autobusy – złożyli do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wnioski o dofinansowanie na zakup zeroemisyjnych autobusów. Miasto aplikuje o ponad 100 milionów złotych, za które można będzie kupić 15 elektrycznych oraz 15 napędzanych wodorem autobusów. Jeżeli projekt zostanie pozytywnie zaopiniowany i miasto dostanie te pieniądze, będzie można

w całości wymienić dotychczasową flotę Chełmskich Linii Autobusowych i to już w latach 2022-23.

Nasze miasto jest pierwszym w regionie, które wprowadza bezpłatną komunikację miejską dla każdego. Obiecał to Jakub Banaszek w kampanii wyborczej. To był jego pierwszy postulat: obniżyć koszty życia mieszkańców.

Nowy autobus będzie testowany do 15 marca. **KASK**

Usłysz głos
UBOGICH,
a jeśli możesz - **POMÓŻ!**
PODARUJ 1%
KRS 0000 135 612

Rozlicz PIT bezpłatnie na www.albert.lublin.pl lub osobiście w biurze Bractwa Miłosierdzia przy ul. Zielonej 3 w Lublinie.

www.albert.lublin.pl

Kampania sfinansowana ze środków finansowych pochodzących z 1% podatku dochodowego od osób fizycznych.

TJ2367

Lepszego miejsca na prowadzenie działalności w Kraśniku nie znajdziecie

> wolne powierzchnie biurowe
> magazynowe
> plac do wynajęcia

przy ul. Kolejowej 12
tel. (81) 825 20 31
e-mail: rssh@o2.pl



in223 48

Zadbaj o poduszkę finansową

NA START Co zrobić, by mieć lepszy start za granicą i zmniejszyć lęk przed wyjazdem? Przede wszystkim zadbajmy o nawet skromną poduszkę finansową.

Wyjazd do pracy za granicą wiąże się z pewnym ryzykiem. Posiadanie dobrego planu i chociaż niewielkiego zabezpieczenia najbliższej przyszłości, na pewno pomoże spokojniej przejść przez początkowy chaos związany z nowymi wyzwaniami.

Miękkie lądowanie

Po pierwsze, jeśli tylko jest to możliwe, warto przed wyjazdem zapewnić sobie poduszkę finansową, która pozwoli nam przeżyć pierwsze miesiące. To jest istotne z kilku względów. Do pierwszej wypłaty musimy przeżyć w kraju, w którym koszty utrzymania są większe niż w Polsce. Po drugie, niestety zdarza się, że warunki pracy lub mieszkania imigrantów na miejscu okazują się o wiele gorsze, niż zapewniali organizatorzy takiego wyjazdu. Dla własnego bezpieczeństwa warto mieć środki na ewentualny szybki powrót do kraju lub utrzymanie się za granicą do czasu znalezienia innej pracy lub wygodniejszego lokum.

Nawet jeśli nie przeżyjemy przykrego rozczarowania, może okazać się, że po jakimś czasie pracodawca rozwiąże umowę lub powrót do domu będzie konieczny z powodów zdrowotnych czy osobistych. Poduszka finansowa to gwarancja bezpieczeństwa.

Nie na ślepo

Im więcej mamy informacji,



Marta Przewoźna z InternetowyKantor.pl i Walutomat.pl

FOT. CURRENCY ONE

tym łatwiej odnaleźć się w nowym miejscu. Przed wyjazdem warto więc sprawdzić jakie dokumenty są niezbędne, by legalnie pracować i mieszkać w danym kraju, czy po przyjeździe trzeba zgłosić się do jakiegoś urzędu lub załatwić np. numer podatkowy, a także jak wygląda kwestia praw pracowniczych i gdzie można zgłosić się w przy-

padku ich naruszenia przez pracodawcę. Warto też wiedzieć jak wygląda opieka zdrowotna: czy mamy odpowiednie ubezpieczenie, gdzie można zgłosić się w pilnych przypadkach, czy przysługuje nam prawo do leczenia w lokalnych przychodniach.

Jeśli pracodawca nie organizuje miejsca zamieszkania, warto

wiedzieć jakie są zasady wynajmu w danym kraju czy wymagane są na przykład zaświadczenia od pracodawcy.

Warto też dowiedzieć się czegoś o kulturze państwa, do którego się wybieramy. Nawet jeśli jedziemy do Niemiec czy Wielkiej Brytanii, które wydają się podobne do Polski na wielu płaszczyznach, może się okazać, że to co dla nas jest oczywiste, tam będzie czymś zaskakującym i odwrotnie.

Język i kontakty

Równie ważna jest nauka języka. Znajomość nawet podstawowych zwrotów, takich jak powitanie, pytania o drogę, o cenę czy krótka wymiana uprzejmości sprawi, że pocujemy się pewniej i bardziej komfortowo. Nawet jeśli nie zdążymy nauczyć się zbyt wiele przed wyjazdem, warto nieco osłuchać się z językiem. Można to zrobić oglądając na przykład serial lub krótkie filmiki w oryginale, z polskimi napisami albo czytając blogi prowadzone przez osoby, które w danym państwie mieszkają od dawna.

Kolejna rzecz to kontakty. Polonię można znaleźć na całym świecie, a internet sprawił, że do jej przedstawicieli można dotrzeć za pomocą kilku kliknięć. W takich krajach jak Norwegia, Wielka Brytania, Niemcy czy Holandia Polaków jest na tyle dużo, że w internecie można znaleźć strony stworzone

specjalnie dla tych społeczności lub np. grupy na Facebooku. Warto z tego skorzystać, by nawiązać znajomości, które mogą okazać się dla nas wsparciem.

Im lepiej się przygotujemy do wyjazdu zagranicznego, tym spokojniejsi będziemy na miejscu. Przed wyjazdem, warto więc poświęcić czas na organizację naszego pobytu i pracy.

Dobry kantor

Kwestie finansowe to także wymiana pieniędzy na walutę danego kraju i odwrotnie, przewalutowanie otrzymanej pensji na złotówki. Jeśli zrobimy to standardowym przelewem bankowym, możemy stracić nawet kilkaset złotych na jednej pensji. Tutaj z pomocą przychodzą sprawdzone kantory internetowe. – Dzięki wymianie waluty w kantorach internetowych, zyskujemy bardzo korzystne kursy, w porównaniu do bankowych nawet kilka procent korzystniejsze. Pozwala to na realne oszczędności – tłumaczy Marta Przewoźna z InternetowyKantor.pl i Walutomat.pl. – A co ważne, takie kantory oferują też tanie i szybkie przelewy zagraniczne. Może to nam pomóc, gdy na przykład będziemy potrzebowali początkowo zastrzyku finansowego od rodziny, albo gdy będziemy chcieli szybko i wygodnie przesłać pieniądze do Polski – kończy ekspertka.

(ŹRÓDŁO: CURRENCY ONE, OPRAC. KP)

REKLAMA

MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH WIELOFUNKCYJNYCH

Miejsce pracy: Różne projekty w Europie.

- ★ Duńska firma, jeden z liderów z branży konstrukcyjnej - tunelowej poszukuje do pracy w Europie na stanowisko

Mechanik maszyn budowlanych wielozadaniowych

Zakres obowiązków:

- ★ Praca polega na **konserwowaniu i naprawie pojazdów wielofunkcyjnych**, używanych na projektach. Nowe zlecenia mogą być nagłe i niespodziewanie – dlatego wymagana jest **elastyczność**,
- ★ Przede wszystkim **liczą się kompetencje** – niezależnie gdzie i w jaki sposób nabyte,
- ★ Wymagany **język angielski** opanowany w mowie i piśmie.

Oferujemy:

- ★ **bezpośrednie zatrudnienie** u duńskiego pracodawcy,
- ★ **pełne wsparcie** podczas całego okresu trwania projektu. Praca w międzynarodowej firmie zapewnia duże możliwości rozwoju,
- ★ **wynagrodzenie**, które spełni Twoje oczekiwania - w zależności od umiejętności przedstawimy konkretną ofertę,
- ★ **długotrwałą współpracę** i wsparcie dla Ciebie i Twojej rodziny
- ★ **pakiet benefitów**

CV proszę przysłać w języku angielskim

+48 883 151 171

praca.techno.eu@gmail.com

in223 68

OPERATOR PRZENOŚNIKÓW TAŚMOWYCH

Miejsce pracy: Różne projekty w Europie.

- ★ Duńska firma, jeden z liderów z branży konstrukcyjnej - tunelowej poszukuje do pracy w Europie na stanowisko

Operator przenośników taśmowych

Zakres obowiązków:

- ★ Praca polega na **utrzymywaniu prawidłowego ruchu elementów na taśmie**, dopilnowanie by trafiały w odpowiednie miejsce,
- ★ **Weryfikacja** masy elementów,
- ★ **Dostosowywanie parametrów** przenośnika do materiału,
- ★ Dokładna **dokumentacja** przebiegu procesu,
- ★ **Komunikacja z przełożonymi** i innymi pracownikami w celu płynnego działania maszyny,
- ★ **Czyszczenie i usuwanie** zbędnych elementów z przenośnika,
- ★ Przede wszystkim **liczą się kompetencje** – niezależnie gdzie i w jaki sposób nabyte,
- ★ Wymagany **język angielski** opanowany w mowie.

Oferujemy:

- ★ **pełne wsparcie** podczas całego okresu trwania projektu. Praca w międzynarodowej firmie zapewnia duże możliwości rozwoju,
- ★ **wynagrodzenie**, które spełni Twoje oczekiwania - w zależności od umiejętności przedstawimy konkretną ofertę,
- ★ **długotrwałą współpracę** i wsparcie dla Ciebie i Twojej rodziny
- ★ **pakiet benefitów**

CV proszę przysłać w języku angielskim

+48 883 151 171

praca.techno.eu@gmail.com

in223 69

Praca w Niemczech dla kobiet i mężczyzn

- 🇩🇪 **pracownik magazynu firmy kurierskiej**
- 🇩🇪 **sortowacz surowców wtórnych**
- 🇩🇪 **pracownik usług komunalnych**

Skontaktuj się z nami
tel.: **727 010 118**

TJ2369

Exact Systems
Let's check it!

Arbeite als Qualitätskontrolleur in Deutschland!

Nie znasz języka niemieckiego?
Dla Ciebie również mamy ofertę!

Zadzwoń pod **725 256 912** lub wyślij **SMS**
o treści **PRACA** - a oddzwonimy ze szczegółami!

TJ2370



Szukamy Kierowców C+E!

- Jazda zestawem **ciągnik siodłowy**
- naczepa (różne rodzaje naczep), zestawem typu **BDF** (kontenerowiec)
- mile widziana umiejętność jazdy ze skrotną osią w przyczepie (jeżeli nie masz doświadczenia oferujemy przeszkolenie)
- **ciężarówkami 12t** (praca miejska).
- Start i koniec w Berlinie lub okolicach.
- Praca od poniedziałku do piątku lub systemy 2/1 i 3/1.
- Dispo w języku polskim – kontakt 24h.
- Atrakcyjne zarobki i systemy premiowe.
- Niemiecka umowa o pracę i niemieckie świadczenia.

Poszukujemy Mechaników oraz Elektromechaników

posiadających doświadczenie w naprawie aut ciężarowych

- nie wymagamy znajomości języka niemieckiego
- atrakcyjne zarobki i systemy premiowe
- niemiecka umowa o pracę i niemieckie świadczenia.

Współpraca dla przewoźników w transporcie międzynarodowym

Zapraszamy do podjęcia stałej i stabilnej współpracy firmy transportowe dysponujące flotą:

- pojazdów o **DMC** do 3,5t (sztywna zabudowa)
- ciężarówek **7,5t – 12t** (sztywna zabudowa + winda)
- **ciągników siodłowych** z różnymi rodzajami naczep
- pojazdów typu **BDF** (kontenerowiec).

Zapewniamy:

- kompleksowe prowadzenie Państwa aut po Niemczech oraz krajach Unii Europejskiej
- stałą współpracę w okresie całego roku
- całodobową opiekę naszego Dispo w języku polskim
- gwarancje płatności w terminie oraz krótkie terminy płatności.

Dołącz do nas
i rozwijaj
swoją firmę
razem z nami!

Zależy nam na przejrzystości warunków oraz uczciwej współpracy z naszymi klientami oraz podwykonawcami.

Jeżeli jesteś zainteresowany/a współpracą i chcesz rozwijać się razem z nami – wyślij zgłoszenie, spróbuj i przekonaj się sam/sama jak jest u nas naprawdę



Jesteśmy stale rozwijającą się firmą z 11-letnim stażem na rynku niemieckim.



W 99% jeździmy tylko i wyłącznie po Niemczech.



Nie proponujemy współpracy na sezon.

Szukamy kolegów i koleżanek na stałe – na kolejne 11 lat i dłużej!

ECO TRANS

Więcej info: +49 033 2243640 90
info@eco-trans.eu
www.eco-trans.eu

Wybrane oferty pracy

Magazynier, Niemcy (Geretsried)

Obowiązki: rozładunek i załadunek przesyłek kurierskich, skanowanie paczek, dbanie o odpowiednie składowanie i zabezpieczenie towaru. Wymagania: sprawność fizyczna, nie ma wymogu znajomości języka niemieckiego, mile widziane własne auto. Oferta: wynagrodzenie ok. 1100-1200 euro netto miesięcznie, stawka godzinowa 10,45 euro brutto/h, umowa o pracę tymczasową, koszt zakwaterowania w pełni pokrywa pracodawca (pełne wyposażenie + Wi-Fi).

Szlifierz, Francja (Chalon-Sur-Saone)

Obowiązki: praca w dużym zakładzie przemysłowym, szlifowanie i polerowanie odlewów żeliwnych i klasycznych, zawieszanie na hakach odlewów przed śrutowaniem, obsługa linii odlewniczej, dbanie o jakość wykonywanych komponentów. Wymagania: doświadczenie w pracy na podobnym stanowisku, praktyczna znajomość podstaw rysunku technicznego, gotowość do pracy w systemie zmianowym, zdolności manualne i dobra sprawność fizyczna, dobra organizacja pracy, mile widziana znajomość języka angielskiego lub francuskiego w stopniu umożliwiającej komunikację. Oferta: umowa o pracę tymczasową, stawka podstawowa: 10,50 euro brutto/h (z dodatkami około 1600-1800 euro netto miesięcznie), dodatkowa premia lunchowa 5,25 euro brutto/dzień, godziny nadliczbowe płatne +25 proc., dodatkowa premia na zakończenie kontraktu oraz wypłacany ekwiwalent urlopowy, bezpłatne zakwaterowanie, dofinansowanie do kosztów dojazdu do Francji.

Pracownik produkcji, Holandia (Rotterdam)

Obowiązki: pakowanie, sortowanie i sprawdzanie jakości produktów (owoce, warzywa), proste prace fizyczne związane z bieżącą obsługą zamówień.

Wymagania: elastyczność (praca w zmiennych godzinach na różnych stanowiskach), braku przeciwwskazań do prac fizycznych nawet do 51 godzin w tygodniu.

Oferta: wyjazd na 12 tygodni z możliwością przedłużenia, stawka podstawowa: 9,72-11,50 euro/h, praca w godzinach nadliczbowych i w weekendy: 12,10-14,50 euro/h, stawka w dni świąteczne: 14,50-20,49 euro/h, ubezpieczenie i dojazd do pracy, opieka polskich konsultantów i koordynatorów, zorganizowany transport z Polski do Holandii.

Pakowacz, Holandia (Venlo)

Obowiązki: pakowanie markowej odzieży, kompletowanie i sprawdzanie produkty z zamówienia, przygotowanie towaru do wysyłki (etykietowanie, oklejanie kartonów). Wymagania: dobra znajomość języka angielskiego lub niemieckiego, samodzielność, precyzja, gotowość do pracy również w weekendy (sobota lub niedziela, a w zamian dzień wolny w tygodniu), mile widziane prawo jazdy.

Oferta: praca na jedną zmianę (np. 8-17), do 11,49 euro brutto/h, ubezpieczenie pracownicze oraz dostęp do opieki zdrowotnej, zorganizowane zakwaterowanie i dojazdu do/z pracy, umowa o pracę tymczasową na warunkach holenderskich, zatrudnienie z możliwością przejścia na kontrakt bezpośredni po przepracowaniu minimum roku.

(źródło: HR Navigator, europa.jobs, oprac. kp)

Rekrutacja w czasie pandemii

BEZPIECZEŃSTWO Dbłość o bezpieczeństwo, redukcja stresu i elastyczność to trendy, które będą dominować na rynku pracy w tym roku – wskazują eksperci. Wiele zagranicznych pracodawców już szuka ludzi do pracy wiosną

Wiele pracodawców stara się niejako na zapas zabezpieczyć zasoby kadrowe. Mamy już liczne zamówienia na pracowników na miesiące wiosenne. To oczywiście dobra prognoza. Świadczy to o optymizmie pracodawców na ten rok – komentuje Karolina Serwańska, dyrektor zarządzająca w agencji pracy HR International. Dodaje: Mamy wiele zapytań na przykład z Irlandii i Niemiec. Z drugiej strony są kraje, które bardzo mocno doświadczają trudnej, pandemicznej sytuacji, jak chociażby Włochy, które do poszukiwania pracowników na ten rok podchodzą z dużym dystansem.

Jak tłumaczy ekspertka, na wyjazdy do pracy ogromny wpływ będzie miała sytuacja epidemiczna i restrykcje w poszczególnych krajach. – Ta sytuacja zmienia się tak naprawdę z dnia na dzień, a w wielu wypadkach obostrzenia są zróżnicowane w zależności od regionów. Tak jest chociażby w Niemczech. Wyczuleni na przepisy muszą być zarówno pracownicy, jak i pracodawcy – komentuje Serwańska. Tłumaczy: Z tego powodu w wielu przedsiębiorstwach działy prawne przez ostatni rok bardzo się rozrosły, z jednego konsultanta do kilku, a nawet kilkunastu prawni-



Karolina Serwańska, dyrektor zarządzająca w agencji pracy HR International: Mamy wiele zapytań na przykład z Irlandii i Niemiec. Z drugiej strony Włochy do poszukiwania pracowników podchodzą z dużym dystansem

FOT. NEWSERIA

ków analizujących i interpretujących przepisy. Decydują się na outsourcing i muszą to zabudżetować.

Nowe trendy

Zdaniem ekspertów, dbłość o bezpieczeństwo, redukcja stresu i elastyczność to trendy, które będą dominować na rynku pracy w 2021 roku. Pracodawcy dużo większą wagę przykładają do przestrzegania higieny i zachowania odległości pomiędzy pracownikami. W wielu przypadkach obowiązkowe jest noszenie nie tylko maseczek, ale całego

ubrania ochronnego. – Pojawiają się też nowe procedury bezpieczeństwa w firmach, BHP stało się dużo bardziej istotne, opracowywane są również nowe, wewnętrzne, dosyć restrykcyjne zasady. W firmach produkcyjnych już wprowadzane są zasady zmianowe, tak, aby poszczególne grupy nie miały ze sobą kontaktu – wyjaśnia Karolina Serwańska. – Zalecamy również wykonywanie testów przed wyjazdem. Ma to wiele zalet. Po pierwsze zmniejsza ryzyko konieczności odbycia kwarantanny po przekroczeniu granicy, po drugie, jest

do dobrze odbierane przez pracodawców oraz lokalne sanepidy – dodaje ekspertka. Zalecane jest też wykupienie dodatkowego ubezpieczenia, które zapewni środki na utrzymanie na wypadek ewentualnej choroby.

Praca czeka

Branże, które pomimo pandemii potrzebują pracowników, to przede wszystkim te, które w których liczy się terminowość i sprawność, jak budowlanka czy produkcja. Potrzebni są też elektrycy, instalatorzy elektryczni, magazynierzy czy pielęgniarki. – Branżami, które zostały wyjątkowo dotknięte przez kryzys związany z pandemią jest niewątpliwie turystyka i hotelarstwo.

Praca tymczasowa opiera się między innymi na tych dwóch branżach, w tym momencie zapotrzebowanie na pracowników sezonowych jest na zerowym poziomie – zwraca uwagę Karolina Serwańska. Dodaje: Analizując jednak raporty z rynków poszczególnych państw Unii Europejskiej, możemy zobaczyć pewne optymistyczne dane. Z pewnością jest to efekt pakietów pomocowych. Nie ma jednak pewności, jak długo taki stan rzeczy pozostanie i czy wiosną te dane będą również optymistyczne.

(ŹRÓDŁO: NEWSERIA, OPAC. KP)

R E K L A M A



SENTIUM
Opieka z szacunkiem



do

150€

PREMIA WIELKANOCNA!

Praca dla opiekunów osób starszych w Niemczech

ZADZWOŃ!
tel. 512 602 006

www.sentiump.pl
rekrutacja@sentiump.pl



plus JOB
POLAND

Masz doświadczenie w mechanice samochodowej?

CHCESZ
pracować za granicą?

MAMY
dla Ciebie oferty pracy!

WYŚLIJ swoje CV na hr@plusjob.pl
lub zadzwoń: **+48 795 997 984**



WIĘCEJ OFERT
znajdziesz na stronie
www.plusjob.pl

Praca za granicą nie tylko dla mężczyzn

RYNEK Z roku na rok coraz więcej Polek szuka zatrudnienia za granicą. Decydują się na wyjazd między innymi do Niemiec, Holandii, Norwegii – donosi portal europa.jobs

Kobiety, które wyjeżdżają z kraju, decydują się na ten krok nie tylko ze względów materialnych. Wiele z nich wskazuje na chęć usamodzielnienia się, spełnienia własnych ambicji czy zerwania z dotychczasowym życiem.

Nie na stałe

Jak wynika z badania „Kobiety na emigracji zarobkowej” przeprowadzonego przez agencję Promedica24, młode kobiety przed 25. rokiem życia częściej szukają pracy sezonowej. Jeśli decydują się na stałą pracę, zakładają możliwość powrotu. Z kolei panie w wieku 25-34 zdecydowanie częściej niż pozostałe rozważają stałą emigrację.

Wyjazdy do pracy za granicą związane są również z bezrobociem. Kobiety w Polsce stanowią większość bezrobotnych. Wierzą, że dzięki zarobionym za granicą pieniądзом, poprawią sytuację finansową swojej rodziny.

Młodsze panie najchętniej rozważają wyjazd do pracy przy sprzątaniu, bądź przy zbiorach owoców i warzyw. Są to zajęcia, gdzie obo-



Młodsze panie najchętniej rozważają wyjazd do pracy przy sprzątaniu, bądź przy zbiorach owoców i warzyw

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wiązuje stawka minimalna i należy przygotować się na duży wysiłek fizyczny. Kobiety w wieku 45+ to natomiast grupa najbardziej zainteresowana pracą opiekuńczą osoby starszej. Jest to praca zdecydowanie lepiej płatna niż proste prace sezonowe.

Po sąsiedztwie

Polki na wyjazd do pracy najchętniej wybierają Niemcy. Dużą rolę odgrywa przy tym łatwość dojazdu, jak również duże możliwości zatrudnienia, między innymi w zawodzie opiekunki. Równie często kobiety wyjeżdżają do Wielkiej Brytanii – ze względu na znajomość języka angielskiego.

Właśnie tam przebywa największa grupa naszych rodaków, którzy wyjechali w celach zarobkowych. Trzecie miejsce na liście preferowanych kierunków wyjazdu zajmuje Holandia. Bardzo popularnym kierunkiem jest także Norwegia oraz Włochy.

Pomimo, że praca za granicą to dla wielu kobiet decyzja motywowana ciężką sytuacją finansową – wiele z nich podkreśla, że w związku z emigracją zyskały więcej niż zastrzyk gotówki. Zwracają uwagę, że zyskują pewność siebie, nabierają odwagi, czują się o wiele bardziej doceniane w pracy.

(ŹRÓDŁO: EUROPA.JOBS, OPRAC. KP)

Niemiecka firma budowlana o ugruntowanej pozycji rynkowej

poszukuje do pracy na stanowiska kierownicze:

- **Bauleiter** (Kierownik)
- **Polier** (Majster)
- **Vorarbeiter** (Brygadzysta)

- Firma zajmuje się kompleksową budową mieszkań oraz obiektów komercyjnych na terenie Niemiec (Bawaria, Zagłębie Ruhry)
- Stabilne zatrudnienie na niemieckiej umowie o pracę, atrakcyjne wynagrodzenie oraz pakiet socjalny.
- Wymagana samodzielność oraz dobra znajomość języka niemieckiego.

Rekrutacja także w języku polskim.

☎ **606 823 300**

✉ majsterpolier@gmail.com

in222 01



AZ-Partner

oferuje zatrudnienie dla opiekunów i opiekunek osób starszych w Niemczech

Gwarantujemy:

- **komfort i bezpieczeństwo podczas wyjazdu**
- **ubezpieczenie zdrowotne na usługi medyczne**
- **bonusy i premie okolicznościowe**
- **oraz dopasowujemy każdą ofertę do indywidualnych oczekiwań**

AZ-Partner Sp. z o.o.

42-772 Gwoździany,
ul. Sienkiewicza 11a

www.az-partner.com/

www.facebook.com/azpartnerpraca

rekrutacja@az-partner.com

576 277 002



in223 67

BWB FLEX

Nasza firma, BWB Flex B.V., członek NBBU, jest agencją rekrutacyjną z siedzibą w Cuijk, a od 1998 roku zatrudnia wykwalifikowanych pracowników z Europy na terenie Holandii.

„Naszym celem jest wsparcie w znalezieniu zatrudnienia oraz zadowolenie naszych klientów.”

Specjalizujemy się w rekrutacji Budowlańców:

**Malarzy,
Monterów Karton Gips,
Szpaczarzy,
Stolarzy
Cieśli Szalunkowych.**

Obowiązki

- Umiejętność pracy samodzielnej oraz w grupie
- Mile widziana umiejętność czytania rysunków technicznych
- Zależy nam na osobach odpowiedzialnych, aby zapewnić efektywną pracę

Wymagania

- Ważne prawo jazdy oraz własny transport do pracy
- Własne narzędzia ręczne oraz odzież
- Znajomość języka angielskiego i/lub niemieckiego bądź holenderskiego
- Zdolność do wykonywania pracy fizycznej
- VCA i inne certyfikaty mile widziane

Oferujemy

- Cotygodniową płatność wynagrodzenia
- Zakwaterowanie w pokoju jednoosobowym, w tym WI-FI i wspólne wyposażenie
- Płatne ubezpieczenie zdrowotne
- Holenderska umowa o pracę
- Umowa zgodnie z kodeksem pracy NBBU
- Możliwość uzyskania VCA
- **Agencja Trustfull – jesteśmy do stałej dyspozycji**

Mile widziane CV w języku Angielskim

☎ **0031485802803**

✉ joanna@bwbflex.com

in223 71

Liczy się tylko zwycięstwo

PIŁKA RĘCZNA W niedzielę w hali Orbita we Wrocławiu reprezentacja Polski piłkarzy ręcznych zmierzy się z Holandią w eliminacjach mistrzostw Europy 2022. Początek meczu o godzinie 18.15. Obejrzymy go w TVP Sport

Na przygotowanie do tego spotkania Biało-Czerwoni mieli zaledwie trzy dni. We wtorkowy wieczór reprezentacja rozegrała w Celje spotkanie eliminacyjne ze Słowenią. Podopieczni selekcjonera Patryka Rombla przegrali 29:32 i była to pierwsza porażka w eliminacjach. Wcześniej Polska dwukrotnie pokonała Turcję. Strata punktów sprawiła, że straciła prowadzenie w tabeli grupy 5. Objęli je szczypiornicy z Bałkanów.

Mecz we Wrocławiu jest bardzo ważny. Zdecydowanym faworytem polskiej grupy są Słowacy. O drugie, premiowane awansem do finałów mistrzostw Europy miejsce, Polska rywalizować będzie właśnie z Holandią. Rywale mają na koncie trzy punkty po wygranej 27:26 u siebie z Turcją oraz remisie w Słowenii (27:27) i porażce w rewanżu 23:34 u siebie. Wprawdzie na ME pojadą jeszcze cztery najlepsze zespoły z trzecich miejsc ale liczenie na awans właśnie z tej pozycji jest bardzo ryzykowne. Biało-Czerwoni muszą wykorzystać atut własnej hali i zainkasować w niedzielę komplet punktów.

Kadrowo lepiej prezentują się polscy szczypiornicy. Po w miarę dobrym występie w styczniowych mistrzostwach świata w Egipcie apetyty polskich kibiców zostały rozbudzone. Wtorkowe spotkanie ze Słowenią, mimo że przegrane, nie było złe. Zabrakło niewiele i przy mniejszej liczbie błędów i strat można było je zremisować. Czas pokonać Holendrów, w kadrze których najbardziej znany jest występujący w Górniku Zabrze rozgrywający Iso Sluijters.

(GROM)

Tabela po trzech kolejkach:

1. Słowenia	3	5	93-79
2. Polska	3	4	93-80
3. Holandia	3	3	77-87
4. Turcja	3	0	74-91

Spotkanie dobrych znajomych

TAURON 1. LIGA SIATKARZY W 27. kolejce tylko Polski Cukier Avia Świdnik wystąpi we własnej hali. Lider LUK Politechnika zagra na wyjeździe z KPS Siedlce. Oba spotkania rozpoczną się w sobotę o godzinie 17, mecz lublinian będzie można obejrzeć na platformie Ipla



LUK Politechnika Lublin zagra w sobotę w Siedlcach

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Zespół trenera Dariusza Daszkiewicza ma przed sobą kolejne zadanie: wygrać w Siedlcach, co pozwoli utrzymać pozycję lidera Tauron 1. Ligi. Zadanie to teoretycznie wydaje się łatwe do wykonania. Lublinianie jadą do szóstej obecnie drużyny rozgrywek. Siedlczanie nie mają ostatnio szczęścia, zaliczyli dwie wpadki. U siebie przegrali z Polskim Cukiem Avia 1:3, a na wyjeździe ulegli wiceliderowi Wiśle Bydgoszcz 0:3. Wcześniej mieli jednak znakomitą passę: odnieśli siedem kolejnych zwycięstw. Od 9 stycznia do

18 lutego pokonali Lechię Tomaszów Mazowiecki, eWinner Gwardię Wrocław, Olimpię Sulęcina, ZAKSĘ Strzelce Opolskie, AZS AGH Kraków, Exact Systems Norwida Częstochowa i Mickiewicza Kluczbork. Na 24 mecze rozegrane dotychczas spotkania wygrali 15. Drużynę prowadzi Mateusz Grabda, który jest doskonale znany opiekunowi lublinian Dariuszowi Daszkiewiczowi. Obaj panowie pracowali razem w Kielcach.

Wiecej atutów jest po stronie lublinian. Podopieczni trenera Daszkie-

wicza mierzą w obecnym sezonie w awans do PlusLigi i konsekwentnie realizują wyznaczone cele. Pierwszym jest zajęcie jak najwyższego miejsca w tabeli. W perspektywie walki w play-off daje to komfort rozgrywania decydujących spotkań w roli gospodarza. – Zawsze lepiej jest grać decydujący mecz finału ligi w hali w Lublinie niż dla przykładu jechać do Bielska-Białej czy do hali Łuczniczka do Bydgoszczy – przyznaje lubelski szkoleniowiec. W kadrze LUK Politechniki jest więcej zawodników z doświad-

zeniem z PlusLigi, czy ligach zagranicznych. Lider posiada znacznie więcej graczy z tzw. nazwiskiem, jak choćby Grzegorz Pająk, Jakub Wachnik, Paweł Rusin czy pozyskany ostatnio z Vervy Warszawa Orlen Paliwa atakujący Jakub Ziobrowski. – Cieszymy się, że jesteśmy liderem. Z drugiej jednak strony jesteśmy w mało komfortowej sytuacji. Każdy przeciwnik dodatkowo mobilizuje się na nasz zespół w myśl powiedzenia: bij mistrza. Żaden, nawet najsłabszy rywal nie zamierza nam odpuścić. My chcemy grać swoją siat-

kówkę, wygrywać każde kolejne spotkanie i utrzymać prowadzenie w tabeli – zapowiada opiekun lublinian.

Na swoim terenie wystąpi beniaminek ze Świdnika. Polski Cukier Avia zmierzy się z solidną ekipą Mickiewicza Kluczbork. W pierwszej rundzie 3:1 wygrali rywale. Przyjezdni zasłynęli już w tym sezonie z dobrej postawy. Zdołali już pokonać czołowe drużyny Tauron 1. Ligi: LUK Politechnikę, BBTS Bielesko-Biała i Wisłę Bydgoszcz. Zapowiada się bardzo ciekawe spotkanie. (GROM)

Transferowy hit w II lidze

SIATKÓWKA Były reprezentant Polski zasilił Arkę Tempo Chełm. Już w weekend środkowy Łukasz Perłowski powalczy z beniaminkiem w pierwszej rundzie play-off

Sprawa zakontraktowania 36-letniego Perłowskiego pojawiła się w tym tygodniu. Mierzący 203 cm siatkarz zastąpił grającego na tej pozycji Bartłomieja Giżę. Podstawowy środkowy w ubiegłym tygodniu przeszedł zabieg medyczny i nie może pomóc drużynie w walce o stawkę. – Przy zatrudnianiu Łukasza Perłowskiego skorzystaliśmy z tzw. transferu medycznego. W tym sezonie grał w Extransie Sędziszów Małopolski. Jego drużyna rywalizowała z nami w grupie VI o miejsce w play-off. Ostatecznie zajęła piątą lokatę, my zakończyliśmy sezon zasadniczy na

Łukasz Perłowski, środkowy z przeszłością w reprezentacji Polski, zasilił kadrę Arki Tempo Chełm

FOT. ASSECO RESOVIA RZESZÓW/ARKA TEMPO CHEŁM

czwartej pozycji. Dobrze, że udało się zakontraktować tego środkowego. W przeciwnym razie sytuacja na tej pozycji byłaby bardzo nieciekawa – wyjaśnia szkoleniowiec Arki Tempa Chełm Sławomir Czarnecki. Perłowski jest wychowankiem Wisłoka Strzyżów. Otrzymał powołanie do kadry na Ligę Światową 2007. Z powodu kontuzji jednak nie zagrał. Podobnie było dwa lata później. W 2014 roku ówczesny selekcjoner Stephane Antiga też powoływał go do reprezentacji narodowej. W sumie środkowy wystąpił w niej czterokrotnie. Nowy nabytek Arki Tempa przez 14 lat grał w Resovii Rzeszów. Był również zawodnikiem Espadonu Szczecin, a ostatnio Extransu Sędziszów Małopolski. W dorobku ma osiem medali mistrzostw Polski. Trzykrotnie wywalczył mistrzostwo Polski (2012, 2013 i 2015), tyle

samo razy stał z rzeszowskim klubem na drugim stopniu podium: 2009, 2014 i 2016. Z klei w latach 2010 i 2011 zdobył z Asseco Resovia brązowy medal. W 2012 roku wywalczył srebro w Pucharze CEV, rok później Superpuchar Polski. Natomiast w 2015 roku w rozgrywkach Ligi Mistrzów zajął z klubem drugie miejsce. Na ile Perłowski pomoże swojej nowej drużynie w walce w play-off? Już w sobotę i niedzielę beniaminek II ligi grupy VI rozpocznie historyczną przygodę w rywalizacji o awans do I ligi. Jego przeciwnikiem w wyjazdowym dwumeczu będzie KKS Kozielnice. – Już sam fakt, że awansowaliśmy do najlepszej czwórki w naszej grupie jest wydarzeniem historycznym – przekonuje szkoleniowiec Arki Tempa. – Gramy na luzie, nie ciąży na nas presja awansu. Dobrze, że Łukasz

będzie w naszym zespole i możemy na niego liczyć. Wiadomo jednak, że sam meczu nie wygra. Będziemy walczyć. Dobrze, że na tym etapie gra się do trzech zwycięstw. Nawet jeśli nic nie ugramy w Kozienicach, to za tydzień będziemy mieli okazję powalczyć w Chełmie – dodaje. Od ponad miesiąca z zespołem Arki Tempo trenuje wypożyczony z I-ligowej LUK Politechniki Jędrzej Goss. Leworęczny atakujący miał już okazję zaprezentować się w spotkaniach o stawkę w końcówce sezonu zasadniczego. – Jędrzej dobrze wkomponował się w drużynę. Jego współpraca z rozgrywającym Bartkiem Misztalem wygląda już nieźle. Mamy nadzieję, że w Kozienicach rozegramy dwa dobre mecze – zapowiada Czarnecki. **W drugiej parze play-off (do trzech zwycięstw):** Karpaty Krosno – MOSiR Jasło. (GROM)



Koszmar pomocniczek

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH

Górnik Łęczna w sobotę będzie rywalizował z AZS UJ Kraków. Niestety, w tym meczu nie zagra Oliwia Rapacka

Pomocniczka mistrzyń Polski w pierwszym meczu rundy wiosennej doznała koszarnej kontuzji, która wyłącza ją z gry w tym sezonie. Rapacka n w meczu z Rolnikiem Głogówek pojawiła się a murawie w 64 min. Wytrzymała na niej tylko nieco ponad 20 min, a opuściła ją na noszach. Badania potwierdziły najgorsze przypuszczenia – Rapacka zerwała więzadło krzyżowe. – Bardzo tego żałuję, bo była w doskonałej formie, ciężko pracowała na treningach, a do tego jest pozytywnym człowiekiem – mówi klubowym mediom Piotr Mazurkiewicz. Mimo tej przykrej sytuacji opiekun Górnika po rywalizacji z Rolnikiem może być w dobrym humorze. Jego podopieczne w znakomitym stylu rozpoczęły ligowe granie w tym roku i wygrały aż 8:0. – Wynik mógł być zdecydowanie wyższy. Spodziewaliśmy się, że przeciwnik będzie murował bramkę. Dlatego też zmieniliśmy ustawienie i zagraлиemy na dwie napastniczki. Zaczęliśmy fantastycznie, bo od gola w drugiej minucie, szybko zdobyliśmy trzy kolejne bramki. W drugiej połowie mieliśmy jednak problem z finalizacją. Stworzyliśmy sobie mnóstwo sytuacji – nie przypominam sobie, kiedy ostatnio aż tyle kreowaliśmy, ale brakowało wykończenia – dodaje w materiałach klubowych szkoleniowiec Górnika. – Musimy być z siebie zadowolone. Nie może być inaczej, gdy wygrywa się 8:0. Chciałyśmy strzelić tyle bramek, na ile nam przeciwnik pozwoli, ale skuteczność moja, jak i całego zespołu trochę zawodziła. Tak czasem się jednak dzieje. Dzięki temu wiemy, nad czym musimy dalej pracować. Gramy o niebo lepiej niż w pierwszej rundzie, której początek nie był dla nas udany. Ważne, że się obudziliśmy. Mamy swoje cele, dążymy do tego, by grać fajnie piłką, nie tracić bramek i wygrywać każdy kolejny mecz. Wierzę, że za tydzień nasza skuteczność będzie lepsza – twierdzi w rozmowie z klubowymi mediami Ewelina Kamczyk. Najbliższym celem łęcznianek jest zwycięstwo w sobotnim meczu z AZS UJ Kraków. To wyjątkowe spotkanie dla Górnika, bo w pierwszej rundzie akademicki niespodziewanie pokonał mistrzynię Polski 1:0. Ta porażka mocno wpłynęła na postawę zespołu w rundzie jesiennej, która była kompletnie nieudana dla Górnika. Podopieczne Piotra Mazurkiewicza, marząc o obronie mistrzowskiego tytułu, nie mogą już tracić punktów. Obecnie są na piątym miejscu i do liderujących Czarnych Sosnowiec tracą aż dziesięć „oczek”. Najbliższy przeciwnik z Krakowa jest szósty. Mecz w stolicy Małopolski rozpocznie się o godz. 12.30.

KAMIL KOZIOL

Myślenie do przodu

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH Perła Lublin kompletuje skład na kolejny sezon. Nową umowę z klubem podpisała m.in. Jaqueline Anastacio



Jaqueline Anastacio (przodem) to jedna z liderek Perły w tym sezonie FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

isały Edyta Byzdra i Maria Szczepaniak. Ta pierwsza to siostra Kingi Achruk, jednej z największych gwiazd ekipy mistrza Polski. Zarówno Byzdra, jak i Szczepaniak na co dzień występują w pierwszoligowych rezerwach, w których zwłaszcza Byzdra radzi sobie wyśmienicie. – Podpisanie kontraktu to dla mnie ogromne wyróż-

nienie, a zarazem wielka motywacja do jeszcze cięższej pracy. Bardzo się cieszę, że będę mogła spełniać swe marzenia w klubie tak bogatym w tradycje – mówi klubowym mediom Edyta Byzdra. – Moja przygoda z piłką ręczną tak naprawdę dopiero się zaczyna, więc ogromnie się cieszę z tego kroku. Daje mi to jeszcze

większą motywację do pracy na treningach i jest w jakimś stopniu spełnieniem sportowych marzeń – wtóruje jej w materiałach klubowych Marysia Szczepaniak.

Przypomnijmy, że wcześniej już ogłoszono przedłużenie umów z Joanną Szarawagą, Mariną Razum i Kingą Achruk. Dodatkowo

z początkiem nowego sezonu do Lublina trafią Katarzyna Janiszewska, Oktawia Płomińska i Julia Zagrajek. Na wyprowadzkę z hali Globus zdecydowały się natomiast Dagmara Nosek, Aleksandra Rosiak i Natalia Nosek. Pierwsza wzmocni niemiecki TuS Metzingen, a pozostałe przeniosą się do francuskiego ESBF Besancon.

Wszystkie te ruchy dotyczą jednak przyszłego sezonu. Na razie natomiast lublinianki muszą skupić się na obecnych rozgrywkach. W nich już w sobotę czeka je rywalizacja z Młynami Stoisław. Mecz w Koszalinie rozpocznie się o godz. 13.40 i będzie relacjonowany przez TVP Sport. Początek transmisji jest zaplanowany na godz. 13.35.

KAMIL KOZIOL

ROXA GRA W FINALE

Dzisiaj w Zabrze rozpocznie się finałowy turniej mistrzostw Polski juniorek. Roxa w półfinale zmierzy się z SPR Arka Gdynia. W drugim półfinale zagrają SPR Pogoń 1945 Zabrze i APR Radom. W sobotę odbędą się natomiast mecze o trzecie miejsce oraz finał.

Czas na play-offy

ENERGA BASKET LIGA KOBIEC Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin zrealizowała swój cel i zapewniła sobie udział w tegorocznych play-offach. Lublinianki zmierzą się w ćwierćfinale z KS Basket 25 Bydgoszcz. Historia pokazuje, że nie będzie to dla nich łatwa przeprawa

Krzysztof Kurasiewicz

Akademiczki zajęły czwarte miejsce na zakończenie rundy zasadniczej. Straciły trzecią pozycję na rzecz PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzowa Wielkopolskiego, bo zaliczyły dwie wpadki w starciach z Enea AZS Poznań oraz Śląską Wrocław. Końcowy układ tabeli skojarzył je w ćwierćfinale play-off z KS Basketem 25 Bydgoszcz.

To nie pierwszy raz, od momentu wejścia do Basket Ligi Kobiet w 2014 roku, kiedy klub z Lublina dostaje się do play-offów. Ta sztuka udaje im się regularnie od sezonu 2015/16. Do tej pory jednak można mówić o „kłatwie pierwszej rundy”, bo lublinianki nigdy nie pokonały pierwszego rywala w najważniejszej części rozgrywek. W 2016 roku przegrały w dwumeczowej serii ze Śląską Wrocław. Rok później było zdecydowanie lepiej, bo Wisła Can-Pack Kraków, późniejszy srebrny medalista, potrzebowała aż pięciu spotkań, żeby wyeliminować „Pszczółki”. W sezonie 2017/18 zaporą nie do przejścia okazały się koszykarki CCC Polkowice, które pewnie wygrały trzy



W sobotę lublinianki złączą rywalizację w play-offach.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

spotkania ćwierćfinałowe, a potem równie pewnie sięgnęły po tytuł mistrza Polski. Rok później była „powtórka z rozrywki”, czyli porażka w trzech meczach z polkowiczanekami, które obroniły tytuł mistrzowski. Ubiegłoroczne zmagania ligowe należą w pewnym sensie spisać na straty, bo przez pandemię koronawirusa rozgrywki zostały zakończone po rundzie zasadniczej – lubelskie koszykarki uplasowały się na czwartej lokacie.

Historia lubi się powtarzać o tyle, że podopieczne

Krzysztofa Szewczyka startują do rywalizacji o medale Mistrzostw Polski właśnie z czwartego miejsca. Można powiedzieć, że są w komfortowej sytuacji, bo podejmą zespół z Bydgoszczy na swoim parkiecie w pierwszych dwóch spotkaniach tej serii. Potem rywalizacja przeniesie się do hali rywala, a jeśli zajdzie taka potrzeba (mecz numer pięć), to powróci do Lublina.

Patrząc z przebiegu całego sezonu, można powiedzieć, że to będzie najbardziej zacięta walka o awans do półfi-

nału ze wszystkich par. Obie ekipy zapisały na swoim koncie po 13 zwycięstw i 7 porażek, co dało im 33 punkty. O kolejności w tabeli zdecydowały wyniki spotkań pomiędzy nimi – wygrana „Pszczółek” 67:56 oraz ich porażka 77:87 (po zsumowaniu punktów widać, że lublinianki były lepsze zaledwie o jedno „oczko” – 144:143).

Oba spotkania ćwierćfinałowe z udziałem lubelskich koszykarek – w sobotę oraz w niedzielę o godz. 18 – będzie można oglądać na stronie TVCOM.

Pary ćwierćfinałów play-off: (1) VBW Arka Gdynia – (8) CTL Zagłębie Sosnowiec • (2) CCC Polkowice – (7) DGT AZS Politechnika Gdańska • (3) PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski – (6) Enea AZS Poznań • (4) Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – (5) KS Basket 25 Bydgoszcz.

Terminarz play-off - ćwierćfinały: 13 marca, 14 marca, 20 marca, ew. 21 marca, ew. 24 marca • **półfinały:** 27 marca, 28 marca, 31 marca, ew. 1 kwietnia, ew. 7 kwietnia • **mecze o 3. miejsce:** 10 kwietnia, 13 kwietnia, ew. 17 kwietnia • **finał:** 10 kwietnia, 11 kwietnia, 14 kwietnia, ew. 15 kwietnia, ew. 18 kwietnia.

AZS UMCS Z DRUŻYNĄ W I LIDZE

AZS UMCS Lublin myśli w kontekście przyszłego sezonu nie tylko o zespole ekstraklasowym, ale również o młodszych koszykarkach. Klub planuje powrócić do rozwiązania z przeszłości i zgłosić do rozgrywek drużynę pierwszoligową, w której występowałoby 10-11 zawodniczek. Byłyby to głównie lubelskie wychowanki od trenera Sławomira Depty, a do tego także kilka koszykarek z innych części Polski.

Dopełnili formalności

PIŁKARSKA LIGA MISTRZÓW

Liverpool i Paris Saint-Germain obroniły przewagę z pierwszych spotkań i pewnie awansowały do ćwierćfinału rozgrywek

„The Reds” po raz drugi wygrali z RB Lipsk 2:0, udowadniając, że zadyszka z Premier League nie ma na razie przełożenia na europejskie puchary. Gole w rewanżowym starciu, rozgrywanym na neutralnym terenie w Budapeszcie strzelili Mohamed Salah w 70 i Sadio Mane cztery minuty później. Strat z pierwszego spotkania przegranego 1:4 nie odrobiła również FC Barcelona, która w rewanżu tylko zremisowała z PSG 1:1. Na trafienie Kyliana Mbappego z rzutu karnego „Duma Katalonii” odpowiedziała jedynie przepięknym golem Lionela Messiego z dystansu. Argentyńczyk mógł jeszcze podtrzymać nadzieję Barcy na „remontadę”, ale w doliczonym czasie pierwszej połowy nie wykorzystał rzutu karnego. Po przerwie Barcelona miała jeszcze kilka okazji na zdobycie gola, ale żadnej z nich nie zdołała zamienić na bramkę i pożegnała się z Ligą Mistrzów już na etapie 1/8 finału. – Zagraliśmy świetne spotkanie w pierwszej połowie. Zasłużyliśmy na to, aby do przerwy prowadzić 2:1. Gdyby to nam się udało, to wszystko było możliwe. Ryzykowaliśmy, naciskaliśmy rywala, domino- waliśmy i mieliśmy dużo okazji

bramkowych, ale niestety ich nie wykorzystaliśmy – mówił Ronald Koeman cytowany przez Mundo Deportivo już po spotkaniu. – Oczywiście jesteśmy rozczarowani i smutni, bo nie udało nam się awansować alej. Niemniej sprawiliśmy problemy naszym rywalom – dodał Holender. Po spotkaniu w Paryżu światowe media zastanawiają się czy to był ostatni mecz Messiego w europejskich pucharach w koszulce Barcelony. – Sam podjąć decyzję o swojej przyszłości. Mógł już dostrzec, że zespół zmierza w dobrym kierunku. Biorąc pod uwagę to, jakie zmiany dokonaliśmy, nie można mieć wątpliwości związanych z przyszłością drużyny. Każdy może być dumny, także nasz nowy prezydent (został nim w poniedziałek Joan Laporta – red.). Pokazaliśmy naszą twarz od pierwszej do ostatniej minuty. Widzieliśmy zespół, który chciał wywalczyć awans – podsumował Koeman. W przyszłym tygodniu zostaną rozegrane kolejne mecze 1/8 finału. Po wyłonieniu kompletu ćwierćfinalistów w piątek 19 marca o godz. 12 w siedzibie UEFA w szwajcarskim Nyonie odbędzie się losowanie par 1/4 i 1/2 finału.

Multi Multi (11.03), godz. 14

5, 8, 12, 15, 17, 18, 22, 27, 29, 32, 46, 52, 56, 60, 61, 62, 70, 74, 75, 79. Plus 75.

Multi Multi (10.03), godz. 21.50

5, 6, 8, 16, 23, 27, 29, 32, 33, 35, 36, 39, 47, 49, 60, 62, 67, 68, 70, 78. Plus 78.

Mini Lotto (10.03)

4, 15, 20, 35, 38.

Ekstra Pensja (10.03)

3, 6, 17, 23, 35 – 2.

Ekstra Premia (10.03)

3, 13, 23, 31, 35 – 2.

Kaskada (11.03), godz. 14

2, 4, 5, 6, 8, 10, 11, 12, 14, 15, 17, 23.

Kaskada (10.03), godz. 21.50

3, 7, 8, 9, 11, 13, 14, 18, 19, 21, 23, 24.

Super Szansa (11.03), godz. 14

3, 9, 3, 7, 5, 0.

Super Szansa (10.03), godz. 21.50

9, 5, 7, 1, 9, 3.

Wziąć rewanż
za Puchar Polski

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA

Górnik Łęczna w sobotę zagra trzeci mecz rundy wiosennej i będzie to kolejne wyjazdowe spotkanie. Tym razem zespół trenera Kamila Kieresia zmierzy się w hicie kolejki w Gdyni z tamtejszą Arką

Oba zespoły w ligowej tabeli dzielą obecnie sześć punktów. Górnik po świetnym początku rundy wiosennej jest drugi, a Arka szósta. Różnic jest jednak więcej. Po pierwsze przed startem drugiej części sezonu w Łęcznej nikt nie składał żadnych deklaracji na temat tego, że celem drużyny jest awans do PKO BP Ekstraklasy. W Gdyni natomiast odkąd trenerem zespołu został Dariusz Marzec mówi się o tym głośno i otwarcie.

Mający w tym sezonie problemy z wygrywaniem na wyjazdach zielono-czarni wiosną przełamali niemoc z poprzedniej rundy. Górnik na inaugurację wygrał w Belchatowie z tamtejszym GKS, a przed tygodniem pokonał Resovię również na jej stadionie i dzięki temu awansował na drugą lokatę w Fortuna I Lidze. Natomiast Arka w pierwszym wiosennym meczu okazała się minimalnie lepsza u siebie od GKS Jastrzębie wygrywając 1:0, a następnie przegrała aż 0:4 w Niepołomicach z tamtejszą Puszczą. Dlatego przed sobotnim starciem, które śmiało może pretendować do miana hitu kolejki nastroje w obu ekipach są zgoła odmienne.



Bartosz Śpiączka wraca do składu Górnika na prestiżowy mecz z Arką Gdynia

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Górnik do Gdyni udał się już w czwartek. – Podjęliśmy taką decyzję wspólnie z zarządem aby jak najlepiej przygotować się do tego meczu – mówi Kamil Kiereś, trener Górnika. – Udało nam się udanie wystartować w rundzie wiosennej. Mamy na koncie dwie wygrane i wyciągnęliśmy z tych spotkań cenne wnioski. Jedziemy do Gdyni powalczyć o kolejne punkty. Czekają nas trudny mecz bo rywale grają obecnie w dwóch systemach i to na który zdecydują się przeciwko nam jest dla nas taktyczną niewiadomą – dodaje szkoleniowiec Górnika.

Trener Kiereś podczas meczu z Arką będzie miał już do dyspozycji Bartosza Śpiączkę, który odcierpiał już karę czterech meczów zawieszenia, po tym jak w jesiennym meczu przeciwko Stomilowi Olsztyn zobaczył czerwoną kartkę. W najbliższym spotkaniu zabraknie jednak kontuzjowanych Tomasza Tymosia, Kamila Pajnowskiego i młodzieżowca Michała Gołńskiego.

Jesienią w Łęcznej górą był Górnik, który wygrał 2:0. Potem oba zespoły zmierzyły się ze sobą w Gdyni w ramach 1/8 finału Fortuna Pucharu Polski. Wówczas 2:1

zwyciężyła Arka. Czy Leandro i koledzy wezmą rewanż za pucharową porażkę? Początek sobotniego meczu zaplanowano na godzinę 12.40. Bezpośrednią relację ze spotkania będzie można obejrzeć na antenie Polsatu Sport.

Pozostałe mecze 20 kolejki: Widzew Łódź – Chrobry Głogów • Radomiak Radom – GKS 1962 Jastrzębie • Korona Kielce – Puszcza Niepołomice • Resovia – Miedź Legnica • GKS Bełchatów – Bruk-Bet Termalica Nieciecza • Sandecja Nowy Sącz – GKS Tychy • Zagłębie Sosnowiec – Odra Opole • Stomil Olsztyn – ŁKS Łódź.

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Terminarz 18 kolejki: Sobota: Olimpiakos Tarnogród – Olimpia Miączyń (g. 13) • Pogoń 96 Łaszcówka – Błękitni Obsza (13) • Tanew Majdan Stary – Granica Lubycza Królewska (13) • Victoria Łukowa – Tur Turobin (15). Niedziela: Orzeł Tereszpol – Igros Krasnobród (13) • Roztocze Szczepreszyn – Sokół Zwierzyniec (13) • Potok Sitno – Tarpan Korchów (13) • Korona Łaszców – Omega Stary Zamość (14) • Metalowiec Goraj – Orion Dereźnia (15).

1. Omega Stary Zamość	17	40	48-6
2. Igros Krasnobród	17	40	37-11
3. Korona Łaszców	17	37	47-19
4. Tanew Majdan Stary	17	34	57-18
5. Roztocze Szczeb.	17	34	36-11
6. Olimpiakos Tarnogród	17	33	37-29
7. Błękitni Obsza	17	32	44-21
8. Victoria Łukowa	17	29	34-37
9. Pogoń 96 Łaszcówka	17	28	29-19
10. Granica Lubycza Król.	17	26	28-26
11. Olimpia Miączyń	17	24	32-36
12. Tur Turobin	17	22	24-38
13. Metalowiec Goraj	17	17	32-37
14. Potok Sitno	17	15	15-44
15. Orion Dereźnia	17	14	19-39
16. Tarpan Korchów	17	6	21-68
17. Sokół Zwierzyniec	17	5	18-55
18. Orzeł Tereszpol	17	0	14-58

• **Wpływ na zimowy okres przygotowawczy miały obostrzenia związane z pandemią koronawirusa. Jak w Omedze przebiegły przygotowania do rudny rewanżowej?**

– Ten problem nie dotknął tylko nas lecz także wszystkie inne zespoły w naszej lidze. Każdy musiał sobie z tym poradzić na własny sposób. U nas trenerzy przekazywali każdemu z zawodników rozpiski pod kątem przygotowań indywidualnych. Kiedy już było można wznówić treningi w grupie – ruszyliśmy z przygotowaniami pełną parą. Wszyscy zawodnicy trenowali bardzo sumiennie. Na każdych zajęciach pojawiali się 20-23 zawodników co należy uznać za bardzo dobrą frekwencję. Treningi odbywały się trzy razy w tygodniu, a do tego doszły mecze kontrolne.

• **Jest pan zadowolony z tego jak zespół prezentował się w sparingach?**

– Patrząc na to w jakich warunkach przyszło nam się przygotowywać do rundy

Czekamy z utęsknieniem na inaugurację

ROZMOWA Z

Grzegorzem Malugą, prezesem Omegi Stary Zamość



Fot. Prezes Omegi Stary Zamość Grzegorz Maluga wierzy, że jego klub awansuje w tym sezonie do IV ligi

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE/FACEBOOK

wiosennej – zdecydowanie tak. Zapewne wyglądałoby to jeszcze lepiej gdyby treningi już w styczniu mogłyby się odbywać w taki sposób jak obecnie. A co do sparingów to wiadomo, że zawsze może być lepiej. Jednak mecze kontrolne rządzą się nieco innymi prawami. Nasi trenerzy uznają zasadę, że w okresie przygotowawczym każdy kto trenuje zasługuje na szansę pokazania swoich umiejętności. W większości meczów do

60 minuty graliśmy więc w optymalnym ustawieniu. Później szansę dostawali zmiennicy. Dlatego wyniki niektórych meczów nie do końca oddają przebieg boiskowych wydarzeń. A to czy zimowe gry kontrolne przyniosły pożądany skutek okaże się już w starciach ligowych.

• **Jesteście głównym kandydatem do awansu i tego nie ukrywacie. Czy zimą doszło w klubie do zmian kadrowych?**

– Nikt od nas nie odszedł i ten fakt bardzo mnie cieszy. Dołączył do nas natomiast bramkarz Robert Jędrusko, który ostatnio był zawodnikiem Sparty Łabunie. Planowaliśmy jeszcze dwa, trzy wzmocnienia. Jednak w przerwie zimowej ciężko jest przeprowadzić transfery i zaczynamy rundę wiosenną z jednym nowym zawodnikiem.

• **Weekend czeka was pierwszy mecz rundy rewanżowej. I od razu będzie to jeden z hitów wiosny. zagracie na wyjeździe z trzecią w tabeli Koroną Łaszców**

– Nie do końca wiadomo czy to spotkanie się odbędzie. Korona chce grać na swoim boisku i nie bierze pod uwagę rozegrania go na sztucznej murawie. Mamy jednak zapewnienie z obozu rywali, że bardzo chcą by ten mecz się odbył. Obecnie pogoda jest dobra, ale prognozy na weekend są już gorsze. Mamy jednak nadzieję, że uda nam się zagrać. Tym bardziej, że od tego spotkania może dużo zależeć. Pierw-

sze mecze czy to jesienią czy wiosną rządzą się swoimi prawami i są pewnymi wiadomościami. Jesienią na naszym boisku padł remis więc teraz jesteśmy dobrej myśli. Pamiętamy też, że sukces osiąga się poprzez dobrą grę przez całą rundę. Już jesień pokazała, że jedno potknięcie może sporo skomplikować.

• **Kiedy więc może zapaść decyzja odnośnie ewentualnego odwołania tego meczu?**

– Planowo spotkanie ma się odbyć w niedzielę o 14, a decyzja może zapaść nawet w dniu meczu. Wszyscy z utęsknieniem czekamy na początek rozgrywek tym bardziej, że w ostatnim sparingu z Huczwą Tyszowce długimi fragmentami zespół grał bardzo dobrze. Jesteśmy w kontakcie z Koroną i musimy poczekać na sytuację pogodową w najbliższych dniach. Mam jednak nadzieję, że nic nie stanie na przeszkodzie i liga ruszy zgodnie w planem na wszystkich boiskach w naszym regionie.

Wisła gra w Kielcach

PIŁKARSKA III LIGA

Sporo ciekawych meczów czeka nas w weekend. Derby odbędą się w Lubartowie, ale zagrają tam: Chelmsianka i Stal Kraśnik (niedziela, godz. 12). Lider z Puław tego samego dnia i o tej samej porze zagra w Kielcach z tamtejszą Koroną II

Podopieczni Mariusza Pawlaka zaczęli 2021 rok od dwóch zwycięstw i bilansu bramkowego 4-0. Rywale odwrotnie. Na razie mają na koncie jeden punkt i bilans bramkowy... 0-1. Duma Powiśla na pewno będzie mocniejsza niż przed tygodniem, bo po pauzie za kartki do gry wracają: Błażej Cyfert i Ednilson. Jest też szansa, że do gry wrócą do niedawna kontuzjowani: Krystian Puton i Łukasz Kacprzycki. Ciekawie w weekend będzie na boisku w Lubartowie. W sobotę Lewart spróbuje się tam przełamać w starciu z Wisłą Sandomierz (godz. 15). A dzień później Chelmsianka zagra ze Stalą. W lepszych humorach do derbów przystąpi jednak druga z ekip. Podopieczni Marcia Wróbla wywalczyli cztery punkty w dwóch spotkaniach, a biało-zieloni trzy. Dobrze wystartowali, bo łatwo pokonali Wisłę Sandomierz. Ostatnio popełnili jednak sporo błędów w defensywie, a do tego zmarnowali kilka dogodnych sytuacji. Efekt? Porażka 1:3 w Wiązownicy. Poza tym na boisku pojawiają się jeszcze trzy nasze kluby. Wszystkie zagrają w sobotę. Hetman Zamość powalczy o pierwszego gola i punkt w starciu z ŁKS Łagów (godz. 14). Podlasie spróbuje pójść za ciosem w domowym meczu ze Stalą Stalowa Wola (początek również o godz. 14). Z kolei Orleńta Spomlek zagrają na wyjeździe z Wólczańką (godz. 15).

(LUKISZ)

Zagadkowy pierwszy rywal lidera

PIŁKARSKA IV LIGA Lider tabeli grupy drugiej i główny faworyt do awansu Tomasovia rozpoczyna 2021 rok od meczu z Huczwą Tyszowce (sobota, godz. 15). Zawody zostaną rozegrane na boisku w Lubyczy Królewskiej, ale portal tomaszów.pl szykuje bezpłatną transmisję

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Zima w Tomaszowie Lubelskim była raczej spokojna. Do drużyny Pawła Babiara dołączyło trzech zawodników: Rafał Kycko (Huczwa) i Piotr Chodziutko (Lublinianka), a także Zenon Maksymiak, który będzie trzecim bramkarzem na wypadek kłopotów zdrowotnych pozostałych golkiperów. Zespół opuścili z kolei: Piotr Waśkiewicz, Wojciech Gęborys i Dawid Zawisłak. Cała trójka przenosi się do... Huczwy, czyli najbliższego rywala niebiesko-białych.

Jak ruchy kadrowe w swojej drużynie ocenia trener Paweł Babiara? – Jesteśmy zadowoleni, że udało się pozyskać dwóch zawodników, którzy od dawna z nami trenowali. Wzięliśmy jeszcze Zenka, który jest u nas także trenerem bramkarzy. Warto go zgłosić do rozgrywek gdyby coś się wydarzyło. O miejsce w podstawowym składzie walczą jednak Łukasz Bartoszyk i Karol Krawczyk – wyjaśnia szkoleniowiec Tomasovii.

Czego spodziewa się po pierwszym meczu o punkty? – Wiadomo, że po takiej przerwie pierwsze spotkanie zawsze jest zagadkowe. Myślę jednak, że dobrze pracowaliśmy w zimie i jesteśmy optymalnie przygotowani na drugą część sezonu. Uważam, że drużyna zyskała jakościowo, ale indywidualnie także, bo każdy pracował bardzo solidnie i powinno być dobrze – zapewnia trener Babiara.

Dużą niewiadomą będzie także postawa Huczwy. Ekipa z Tyszowca w zimie została porządnie przemodelowana. Straciła nie tylko Rafała Kyckę, który wyładował w Tomaszowie, ale i Michał Koznochę, Jakuba Wylupka, czy Oliwera Maziarkę. Ta trójka przeniosła się do trzecioligowego Hetmana Zamość.



Tomasovia wygrała już w tym sezonie 18 z 19 meczów

FOT. DW

– Na pewno nasz najbliższy przeciwnik będzie trochę inną drużyną niż kilka miesięcy temu. Sporo się u nich pozmieniało. My oddaliśmy do nich zawodników, ale stracili Kyckę, czy Kaznochę, dlatego trudno powiedzieć, czego się po nich spodziewać. To nie jest jednak tak, że zupełnie nic nie wiemy o sobie. W końcu jesteśmy sąsiadami i mamy swoje informacje. Na pewno nie ma mowy o żadnym lekceważeniu rywala, czekają nas derby, które na pewno będą zacięte – wyjaśnia opiekun Tomasovii.

Gospodarze w tym tygodniu starali się doprowadzić boisko w Tomaszowie Lubelskim do użytku, ale

ostatecznie zawody zostaną rozegrane w Lubyczy Królewskiej, na sztucznej murawie. – Chyba bezpieczniejsze zarówno dla jednego, jak i drugiego zespołu będzie zagrać na sztucznej nawierzchni. Naturalne boiska nie są teraz w najlepszym stanie, a gra na nie do końca przygotowanym obiekcie oznaczałaby większe ryzyko kontuzji – przekonuje Krzysztof Rysak, opiekun Huczwy.

Szkoleniowiec przyznaje, że także dla niego postawa drużyny będzie niewiadomą. – Można powiedzieć, że nasz zespół kształtował się od nowa podczas tego okresu przygotowawczego. Ale wiadomo, że to był nietypowy okres. Nie mogliśmy

korzystać z siłowni, sali, czy w ogóle trenować w grupie. Przyszła też zima i treningi znowu były utrudnione. Dlatego sam jestem ciekawy, jak wypadniemy. A zmierzymy się przecież z rywalem, który jest głównym pretendencem do awansu i po prostu mocnym zespołem. Wiemy, z kim zagramy i mamy swój plan na ten mecz – przyznaje trener ekipy z Tyszowca.

Huczwa w najbliższych dniach będzie się starała potwierdzić jeszcze dwa transfery. W obu przypadkach chodzi o Ukraińców: obrońcę i napastnika. Niewykluczone, że obaj dołączą jednak do drużyny dopiero w przyszłym tygodniu.

Budują spokojnie, awans jeszcze nie teraz

PIŁKARSKA IV LIGA Lider grupy pierwszej – Huragan Międzyrzec Podlaski rozpoczyna 2021 rok od wyjazdowego starcia z Orleńtami Łuków. Spotkanie zostanie rozegrane na boisku w Łazach w sobotę o godz. 11. Gospodarze zapowiadają transmisję na swoim facebooku

Trudno znaleźć kogoś, kto za murowanego kandydata do awansu nie uznaje Tomasovii. Jeżeli ktoś miałby zagrozić drużynie Pawła Babiara, to chyba właśnie Huragan. Prowadzący w grupie pierwszej zespół z Międzyrzecza Podlaskiego traci do niebiesko-białych 11 punktów.

Damian Panek przyznaje, że ostatnio wiele razy słyszał już pytania trzecią ligę i walkę o awans. Zdaje sobie jednak sprawę, że jego drużyna jeszcze nie jest na to gotowa. – Cel, jaki został przed nami postawiony w lipcu, to miejsce w pierwszej szóstce. To już zrealizowaliśmy. Teraz chcemy jednak powalczyć o każdy punkt. Później fajnie będzie zmierzyć się z drużynami w grupie mistrzowskiej,



Huragan wiosną chce wygrać tyle meczów, ile się da

FOT. MKS MAZOWIA/FACEBOOK

które na pewno postawią nam dużo większe wymagania, jeżeli chodzi o poziom meczów. Cel w tej drugiej

części sezonu się jednak nie zmieni. Wygrać tyle meczów, ile się da. Awans? Myrobimy swoje, ale twardo

stapamy po ziemi. Organizacyjnie i finansowo jeszcze nas na to nie stać – wyjaśnia szkoleniowiec.

I dodaje, że działacze starają się powoli rozwijać klub. – Naprawdę należą im się słowa uznania. Uważamy, że funkcjonowanie drużyny powinno być oparte na solidnych fundamentach. Dlatego musimy dalej budować. Cieszymy się jednak, że po wielu latach w Międzyrzeczu Podlaskim powstał naprawdę fajny zespół, który potrafi wygrywać – przyznaje Damian Panek.

Przed jego zespołem trzy ciekawe spotkania na początek. Najpierw z Orleńtami Łuków, później ze Startem Krasnostaw, a na koniec z Powiślakiem Końskowola. – Na pewno każdy z tych meczów będzie ciężki, a rywale mają swoje zadania do zrealizowania. Łuków i Krasnostaw

potrzebują punktów w walce o utrzymanie, a Końskowola to wicelider, który też ma ciekawą drużynę – zapewnia opiekun lidera.

W zimie Huragan pozyskał doświadczonych bramkarza Jacka Kozaczyńskiego. A do tego porządnie wzmocnił się w temacie młodzieżowców. Z Orleńt Spomlek Radzyń Podlaski udało się pozyskać: Arkadiusza Korolczuka, Kacpra Kanię i Oskara Siwka. Ten ostatni obecne rozgrywki rozpoczął właśnie w Łukowie. O ile na jesieni trener Panek mógł mieć czasami problemy przy wyborze młodzieżowców, to teraz będzie miał raczej kłopot bogactwa i sporo możliwości zestawienia podstawowego składu.

– Na pewno cieszymy się z tych posiłków, bo jeszcze w grudniu zrezygnował Kacper Karwowski. A to ozna-

czało, że mieliśmy do dyspozycji Huberta Łukanowskiego, Sebastiana Czarneckiego i Emila Olszewskiego, czyli chłopaka z 2005 rocznika, który potrzebuje jeszcze ogrania. Teraz mam do dyspozycji pięciu zawodników, którzy w czwartej lidze spokojnie sobie poradzą. Nie ukrywam, że mam duży komfort. To były jednak przemyślane ruchy, a teraz nic tylko grać – cieszy się szkoleniowiec ekipy z Międzyrzecza Podlaskiego.

Czego spodziewa się po pierwszym rywalu? – Ja znam drużynę Darka Solnicy, a on na pewno zna moją. O przygotowanie jestem spokojny, ale sport lubi niespodzianki. Jesteśmy faworytem i przyjmujemy taką rolę na klątę i postaramy się z niej wywiązać – zapewnia trener Panek.

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

KARTKA Z KALENDARZA

1365

założono Uniwersytet Wiedeński

1889

urodził się Wacław Niżyński, rosyjski tancerz i choreograf

1911

założono klub piłkarski Austria Wiedeń

1929

został oblatany prototyp polskiego samolotu pasażerskiego PWS-20

1937

Jakow Zak z ZSRR został zwycięzcą III Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina

1946

urodziła się Liza Minnelli, amerykańska aktorka i piosenkarka

1956

urodził się Steve Harris, brytyjski basista, członek i założyciel zespołu Iron Maiden

1958

Francuz André Claveau z piosenką „Dors, mon amour” zwyciężył w 3. Konkursie Piosenki Eurowizji w holenderskim Hilversum

1965

wystrelono radziecką sondę księżycową Kosmos 60

1976

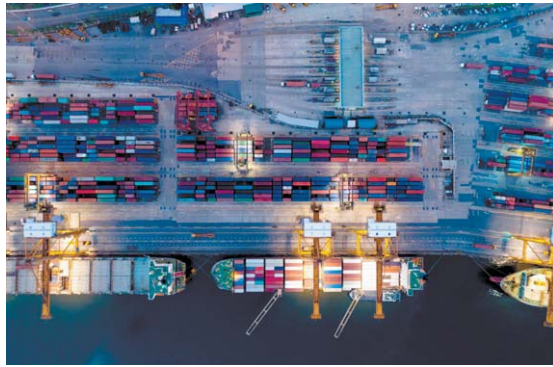
premiera filmu animowanego „Dwanaście prac Asteriksa”

1999

Czechy, Polska i Węgry zostały formalnie przyjęte do NATO

814,2

km2 to powierzchnia stolicy Australii, Canberr. Miasto zostało założone 12 marca 1913 roku



FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC

Morskie megatransporty

DO ZOBACZENIA 4-odcinkowa seria przedstawia najnowocześniejszy i najbardziej zaawansowany świat dzisiejszego przemysłu morskiego, który przeżywa niezwykle inspirujący

rozwój. „Morskie megatransporty” to opowieść z pogranicza nauki i historii społecznej – o tym, jak wyjątkowy duch wynalazczości i gotowość do wielkich marzeń zbudowały jedną z

największych gałęzi przemysłu na świecie.

Towary od wieków podróżują drogą morską, ale forma tego procesu z czasem zmieniła się znacząco za sprawą postępu technicznego. Dzięki

kolejnym innowacjom zwiększyła się wydajność transportu oceanicznego. Dziś to wielomiliardowe globalne przedsięwzięcie, które zaczęło się od prostych wynalazków, takich jak standardowy konte-

ner Malcolma McLeana, czy rozbudowa poszczególnych odcinków morskiego Szlaku Jedwabnego.

PREMIERA: we wtorek, 25 marca, o godzinie 21 w National Geographic.

Projekty i scenariusz

NA PLANIE Magdalena Rózcza przekonuje, że doskonale rozumie sytuację swoich kolegów i koleżanek po fachu, którzy są związani tylko ze sceną teatralną i w związku z pandemią przez wiele miesięcy nie mieli pracy. Solidaryzuje się z nimi i wierzy, że najgorsze udało się już przetrwać

Magdalena Rózcza przyznaje, że w ciągu ostatnich miesięcy nie narzekała na brak propozycji aktorskich. Choć nie obyło się bez przymusowej przerwy w zdjęciach, to i tak udało jej się zrealizować zaplanowane projekty i w zasadzie nie odczuła negatywnych skutków pandemii.

– Aż mi głupio się przyznawać, ale zawodowo jest u mnie naprawdę bardzo dobrze. Głupio mi dlatego, że bardzo współczuję wszystkim branżom, które ucierpiały, i tym osobom, które właśnie przez pandemię nie mają pracy. Bardzo często dotyka to też aktorów, szczególnie tych teatralnych. Teraz wróciliśmy do teatru, ale znowu jest 50 proc. widowni, a przecież przez bardzo długi czas aktorzy nie mieli co robić, więc ciężko mi mówić o tym. Ja w tym czasie zrobiłam dwa bardzo duże projekty i oczywiście mieliśmy przestoje covidowe, ale jakoś daliśmy radę – mówi agencji Newseria Lifestyle Magdalena Rózcza.

Aktorkę można oglądać m.in. w serialu „Tajemnica zawodowa” na antenie TVN i w Playerze. Wciela się tam w



rolę prawniczki Julii Żurawskiej, która choć ukończyła aplikację adwokacką, to nie pracuje w zawodzie, bo skupiła się na obowiązkach domowych i wychowywaniu córek. Wspierała też w karierze swojego męża, lekarza. Jej życie gwałtownie się zmieniło w momencie, kiedy odkryła, że mężczyzna od dwóch lat ją zdradza. Jednak po tym, jak zostaje zaatakowany przez nożownika i leży w szpitalu, postanawia

Muszę przyznać, że jak przyszedł scenariusz do kolejnej części „Listów do M.”, to bardzo się ucieszyłam – mówi Magdalena Rózcza

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

wrócić do zawodu i wystąpić na sali sądowej jako jego obrońca.

Magdalena Rózcza zagrała również w czwartej części

komedii romantycznej „Listy do M.”. Jej zdaniem Polacy cały rok czekają na takie świąteczne, pełne pozytywnej energii filmy, które przenoszą ich w zupełnie inny świat. Pierwsze trzy części tej opowieści przyciągnęły do kin blisko 9 mln widzów. Ona sama nie ukrywa też, że z dużą radością wraca na plan tej produkcji.

– Teraz mieliśmy dłuższą przerwę w zdjęciach, chyba kilka lat, i muszę przyznać,

że jak przyszedł scenariusz do kolejnej części „Listów do M.”, to bardzo się ucieszyłam. Mam wrażenie, że co roku widzowie czekają na ten film. Ja często spotykam się z takim zdaniem i sama też uważam, że jest taki czas w okolicach świąt, kiedy taki film jest bardzo potrzebny, i myślę, że będziemy go dalej robić – mówi aktorka.

Jej zdaniem w tym szczególnym czasie pandemicznym, kiedy zewsząd docierają do nas niepokojące informacje, potrzebne są takie produkcje, które pozwalają się odprężyć i choć na chwilę zapomnieć o codziennych problemach. – Podobno były zrobione jakieś badania na ten temat i najbardziej potrzebujemy teraz komedii.

Magdalena Rózcza nie ukrywa, że obecnie jest zmęczona natłokiem obowiązków i potrzebuje chwili wytchnienia. Kiedy się zresetuje i nabierze sił, będzie myślała o kolejnych wyzwaniach zawodowych. – Na razie to ja szykuję się na to, żeby odpuścić po tym intensywnym czasie i zająć się w stu procentach domem.

NEWSERIA LIFESTYLE

W dwóch wersjach

MUZYKA W 2020 roku debiutancki singiel Nei - „Some Say” - był dziewiątym najczęściej odtwarzanym kawałkiem w Europie. W Polsce piosenka dotarła do 1. miejsca najczęściej granych utworów w stacjach radiowych i zdobyła tytuł potrójnego platynowego singla. Teraz Nea prezentuje nowy singiel „Don't Deserve This”, nagrany z wokalistą Sandrem Cavazzą. Cavazza posiada ponad 2,5 miliarda odtworzeń. Współpracował już między innymi z Kygo i Avicii, a jego utwory „High

With Somebody”, „Enemy” i „Forever Yours” okupowały listy przebojów na całym świecie.

Powstała także druga wersja nowego singla Nei, dedykowana na rynki francuskojęzyczne, nagrana z francuskim artystą Tibzem. „Zawsze kochałam język francuski i jestem bardzo podekscytowana, że mogłam pracować z Tibzem w duecie. Jestem wielką fanką jego głosu i stylu. Nieśamowicie jak dialog w tekście tej piosenki oczywiście brzmi, pomimo, że śpiewa-



my w dwóch różnych językach” – mówi Nea.

Jako autorka tekstów, Nea przez pięć lat dopisała kilka utworów do historii szwedzkiego popu; ma w dorobku hity, których suma odtworzeń przekroczyła miliard. Współpracowała z takimi artystami jak Zara Larsson, Tove Styrke, Tinie Tempah, czy Axwell i zdobyła nominację do szwedzkiej nagrody Grammy w kategorii Kompozytor Roku.

Nea i Sandro Cavazza

FOT. SONY MUSIC POLAND